

REPUBLIKA

W poszukiwaniu wyjścia

Widok konwulsyjnych wysiłków, jakie podejmują narody i rządy, aby zatrzymać postęp kryzysu — jest niewymownie bolesny. Wrażenie, jakie się otrzymuje, mało przypomina konsekwentne i celowe działanie np. zaprzęgu i woźniców, którzy starają się wyciągnąć wóz, ugrzęzły w błocie; jest to raczej obraz podróźnych, zaswpanych przez piaski ruchome i miotających się w ruchach gwałtownych i chaotycznych, które zamiast ratować — coraz głębiej pograżają.

Rzucmy okiem na obraz sytuacji obecnej, spróbujmy ogarnąć spojrzeniem przejawy życia ekonomicznego w różnych krajach. Cóż zobaczymy? Kraje, jak Belgia, deprecjonują dobrowolnie swe waluty, mające wszelkie warunki stałości, podczas gdy inne kraje, jak Niemcy lub Włochy chcą za wszelką cenę utrzymać dawny paritet pieniądza, ekonomicznie załamane. Japonia deprecjonuje pieniądź i deprecjonuje płace, aby za wszelką cenę zdobyć rynek światła. Ameryka podnosi ceny i podnosi płace, aby przywrócić równowagę wewnętrzną. Kraje bloku złotego — Francja, Szwajcaria, Holandia — czynią wszelkie wysiłki, aby uniknąć dewaluacji z wyjątkiem tego jednego, którym jest przystosowanie cen wewnętrznych do nowego poziomu światowego.

Jakże z chaosu tak sprzecznych dążeń, wysiłków i celów może wyłonić się równowaga ekonomiczna? Złudzeniem jest wiara, że da się trwale przezwyciężyć trudności, bez powszechnej stabilizacji walut. Mimo inicjatywy Ameryki nie jesteśmy ani na iote od niej bliżsi, aniżeli podczas konferencji londyńskiej 1933 r. Dążenia polityki międzynarodowej wielkich krajów znajdują się w tym samym, co wówczas punkcie rozbieżności. Rozbieżność ta sprawia, że wysiłki, jakie podejmują państwa, aby wydzwignąć na ruinach kryzysu gmach pomyślności, przywołują na pomoc przez swą chaotyczność i nieskoordynowanie obraz nowej wieży Babel.

Pod potężną presją nędzy i bezrobocia muszą państwa wstępować na drogę walki z kryzysem. Ale nie zawsze mają dość siły lub odwagi, aby wybrać tę drogę, która naprawdę wiedzie do zwycięstwa. Nie mogą zdecydować się na niezbędne ofiary i wyrzeczenia, na ścięcie wybujałości z lat pomyślności, na przystosowywanie gospodarstwa do nowych warunków, wytworzonych przez 6 lat kryzysu.

Sytuacja narzuca konieczność stworzenia jakiegoś pozor. Pozoru, że coś się robi, że się na coś oddziałwa. O-tóż rzecz, na którą najłatwiej oddziaływać, która zawsze stoi do dyspozycji jest właśnie pieniądź, stąd nieustanna pokusa manipulacji i sztuczek monetarnych i stwarzania pozorów, że podejmuje się coś, co istotnie może poprawić sytuację.

Pieniądź jednak nie jest niczem więcej, jak instrumentem (nazywa go się przecież: instrument wymiany) i że wobec tego samodzielnej roli w gospodarstwie nie posiada żadnej. Sytuacje ekonomiczne istnieją niezależnie od pieniądza. Aby spowodować zmianę sytuacji ekonomicznej, należy oddziaływać na nią sama, t. zn. na elementy, które istotnie o niej decydują, ale nie na instrument, który jej służy.

Eksporter pragnie sprzedać zagranicę i do tego potrzebny mu jest pieniądź (Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Rokowania z Gdańskiem bez rezultatu

Senat gdański odrzucił pomoc finansową, zaoferowaną przez rząd polski i nie chce cofnąć ograniczeń dewizowych

Warszawa, 27 czerwca.

(B) Koła gospodarcze są niemal codziennie alarmowane bardzo poważnie brzmiącymi wiadomościami z Gdańska. Wydaje się w tej chwili już pewne, że polsko - gdańskie rokowania prowadzone przez dr. Antoniego Romana jako reprezentanta rządu polskiego nie dały wyniku, Gdańsk w dalszym ciągu UTRZYMUJE W MOCY ZARZĄDZENIA DEWIZOWE —

nje bacząc na to, że spowoduje przeniesienia części polskiego eksportu morskiego z Gdańska do Gdyni, port gdański od dwóch tygodni jest wymarły. Jednocześnie z tem nastąpiło nieuniknione zjawisko wzrostu bezrobocia w Gdańsku szczególnie wśród robotników portowych. Wzrost nastrojów opozycyjnych w Gdańsku jest w tej chwili znany notorycznie tak że łącznie z roz-

grywką na terenie gospodarczym przejawia się coraz wyraźniej tendencja opozycji do przeprowadzenia z senatem narodowo - socjalistycznym rozgrywki politycznej.

Dni najbliższe mogą przynieść WYDARZENIA PRAWDZIWIE SENACYJNE zarówno w życiu wewnętrznym Gdańska jak i w stosunkach polsko - gdańskich.

Gdańsk, 26 czerwca.

(PAT) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Volkstagu przewodniczący von Wnuck oświadczył, że konwent senjorów postanowił zdjąć z porządku dziennego sprawę potwierdzenia polsko-gdańskiej umowy o ubezpieczeniach społecznych z dnia 2-go lipca 1934 r.

Następnie Volkstag przeszedł do pierwszego czytania projektów ustaw, zgłoszonych przez senat celem stworzenia przesłanek prawnych dla przepro-

wadzonej redukcji aparatu administracyjnego i pensyj urzędniczych.

W imieniu partii narodowo - socjalistycznej przemawiał poseł Beil, który podkreślił, że partia aprobuje w całej pełni oświadczenie prezydenta senatu. Gdańsk wszedł w okres bardzo ciężki, jednak

DECYDUJĄCY DLA PRZYSZŁOŚCI, to też partja udzieli senatowi pełnego poparcia w jego projektach oszczędnościowych.

Następny mówca poseł socjalistyczny Bruell poddał ostrej krytyce politykę finansową senatu, twierdząc, że zamiast oszczędzać rozbudował on administrację, stworzył niepotrzebną policję krajową, rozszerzał policję polityczną, zaciągał nowe długi na cele administracyjne, nadużywając banku emisyjnego dla swych operacji kredytowych.

Skolei zabrał głos przedstawiciel ludności polskiej Wolnego Miasta Gdańska poseł Budzyński. Pos. Budzyński stwierdził następnie, że

GDANSK POSZEDŁ DROGĄ FAŁSZYWA

i przeprowadził dewaluację, nie porozumiewając się poprzednio, wbrew swym zobowiązaniom, z rządem polskim i odrzucając pomoc, jaką Polska chętnieby mu udzieliła. Drugim błędem senatu było zaprowadzenie ograniczeń dewizowych, które zabijają handel gdański i doprowadzić muszą ludność Gdańska do nędzy. Jedynym sposobem jest porozumienie się z Polską w drodze rokowań bezpośrednich. Równocześnie powinien senat przeprowadzić zniesienie wszelkich ograniczeń w handlu, przywracając wolny obrót, który jedynie może Gdańskowi zagwarantować pomyślny rozwój.

Po wyczerpaniu listy mówców prezydent Greiser wystąpił z ostrą polemiką w stosunku do opozycji i poatem zaznaczył, że polityka porozumienia z Polską dała dotychczas Gdańskowi bardzo dodatnie rezultaty rzeczowe.

Głosowanie nad projektami oszczędnościowymi dało w wyniku 43 głosy za, 26 przeciw i 1 kartkę białą.

Ponieważ projekty te dałyby do zmiany konstytucji prezydent Volkstagu stwierdził ich odrzucenie wobec braku kwalifikowanej większości.

Pod koniec posiedzenia poseł Bruell zażądał w imieniu opozycji zwołania następnego posiedzenia Volkstagu na dz. 28 b. m. dla przegłosowania wniosku opozycyjnego w sprawie rozwiązania Volkstagu. Większość narodowo-socjalistyczna wniosek ten odrzuciła, uchwalając okres feryj do dn. 15 sierpnia r. b.

Wybuch dynamitu w Ameryce 16 robotników zabitych

Nowy Jork, 26 czerwca.

(PAT) W El Paso (w stanie Teksas) przy rozsadzaniu skał wapiennych należących do cementowni nastąpił przedwczesny wybuch 20.000 f. dynamitu. 16 robotników zostało zabitych.

Zbiorowy hołd legionistów Marszałkowi

Doroczny zjazd zwołany do Krakowa

Warszawa, 27 czerwca.

(B) Zarząd Główny Związku Legionistów Polskich uchwalił dziś zwołać tradycyjny doroczny zjazd legionowy w dniu 6 sierpnia r. b. do Krakowa dla zbiorowego złożenia przez legionistów hołdu Komendantowi Legionów — Marszałkowi Piłsudskiemu. W czasie zjazdu

legionistów odbędzie się uroczysty akt złożenia na Kopcu Józefa Piłsudskiego urny z ziemią ze wszystkich pobożowisk legionowych. Zbieraniem ziemi zajmować się będą legionowe koła pułkowe względnie organizacje okręgowe Zw. Legionistów.

Likwidacja stow. b. katorżników w Sowietach

Walka Stalina z opozycją lewicową trwa

Moskwa, 26 czerwca.

(PAT) Dziś późnym wieczorem opublikowano sensacyjny dekret, nakazujący likwidację stowarzyszenia b. katorżników zesłańców politycznych.

Według komunikatu oficjalnego, likwidacja nastąpiła na zasadzie uchwały walnego zgromadzenia centralnej rady stowarzyszenia. Jako oficjalny powód likwidacji podają, że zasadniczym celem stowarzyszenia była wzajemna pomoc materialna, którą obecnie przejmie państwo. Mianowano komisję z sekretarzem C.K.W. ZSRR Akulowem na czele, celem likwidacji spraw i przejęcia majątku

stowarzyszenia oraz opracowania kwestji dalszej pomocy materialnej b. katorżnikom i zesłańcom politycznym.

W ten sposób w krótkim odstępie czasu, dzielącym od likwidacji starych bolszewików, znika z widowni sowieckiego życia politycznego ostatnia organizacja, przechowująca tradycje walk przedrewolucyjnych.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że prawdziwe powody likwidacji stowarzyszenia b. katorżników i zesłańców politycznych są całkowicie analogiczne do powodów dla których rozwiązano stowarzyszenie starych bolszewików.

Włochy rozpoczną akcję zbrojną w Afryce

Mussolini nie zgodził się na propozycje Anglii

Londyn, 27 czerwca. (PAT).

Korespondent Reutera w Rzymie donosi, iż propozycje ministra Edena w sprawie Abisynji uznane zostały przez Mussoliniego za niemożliwe do przyjęcia. Według powszechnej opinii, panującej w Rzymie o ile Abisynja nie ustąpi lub o ile nie będzie znaleziony sposób uniemożliwienia incydentów pogranicznych

WŁOCHY BĘDĄ MUSIAŁY ROZPOCZĄĆ AKCJĘ ZBROJNĄ.

Minister Eden wyjechał dziś z Rzymu o godzinie 12-ej w południe. — Na dworcu zęgnął go: włoski podsekretarz stanu spraw zagranicznych Suvich, ambasador angielski sir Erick Drummond, ambasador japoński oraz wyżsi urzędnicy włoskiego M. S. — Przed wyjazdem z Rzymu odbył min. Eden półgodzinną konferencję z ambasadorem Francji w Rzymie de Chambrun. Rzeczoznawcy angielscy i włoscy utrzymywali pomiędzy sobą kontakt zarówno wczoraj wieczorem jak i dziś rano.

W poszukiwaniu wyjścia

(Dokończenie).

krajowy możliwie najbardziej zdeprecjonowany i zdolny zapewnić tego towarowi warunki konkurencyjności na rynkach obcych. Importer chce nabywać towary zagraniczne w warunkach najbardziej dla siebie korzystnych, a więc przy pomocy wysokocennego pieniądza krajowego, który jednocześnie warunkuje wysoki poziom cen wewnętrznych. Konsument pragnie stałego poziomu cen (i plac), gdyż wtedy wie z góry, co za swoje pieniądze będzie mógł nabywać.

Istnieje wreszcie spekulant, który żyje z różnicy cen i kursów, z „nożyc” i który zarabia w miarę tego, jak się nożycie „rozwierają”; dla niego ideałem jest porządek ekonomiczny, zorganizowany na podobieństwo loterii. Teoretycznie sztuka spekulanta polega na umiejętności odgadywania i przewidywania przyszłych wydarzeń, w praktyce jednak sprowadza się do rzeczy znacznie prostszej, bo do wywoływania, do sztucznego stwarzania sytuacji, które odpowiadają jego interesom; tutaj urywa się już podobieństwo z loterią i powstaje analogia z grą znaczonemi kartami.

Oto sprzeczne pozycje, które wywołują — w zależności od zasięgu wpływu danej grupy interesów — sprzeczne rozwiązania. Każdą z tych niezliczonych systemów monetarnych, jakie zrodziły w świecie wstrząsy kryzysowe, wyobraża triumf jakiejś grupy interesów poszczególnych, ale żaden z nich nie zawiera w sobie możliwości rozwiązania istotnych trudności, z jakimi boryka się ogół.

Żaden ekonomista, godny tego miana, nie uzna nigdy, że zwykłe manipulacje monetarne mogą się wyrazić jakimikolwiek pozytywnymi rezultatami w życiu gospodarczym. Oto dlatego najwybitniejsi przedstawiciele wiedzy ekonomicznej spotykała się w uznaniu, że w zakresie spraw monetarnych wskazane jest ograniczenie do najściślejszego minimum interwencji sfer rządzących. Jest to jedna z nieliczonych „prawd”, jakie sformułowały nauki społeczne. Ale czyż był wypadek, by interes materialny uznał prawdę, jeżeli jest ona sprzeczna z jego celami?

Takie jest podłoże owych zuchwanych „eksperymentów” monetarnych, jakich tyle obserwowaliśmy w ostatnich latach. Żaden z nich nie jest nowością i każdy z nich wyobraża stare szaleństwo, w nowe tylko ubrane szaty.

„Historia monetarna — powiada socjolog włoski Labriola — zamknięta jest w dwóch księgach: pierwsza z nich, księga dobrego pieniądza, zawiera tylko kilka stron; druga, księga złego pieniądza — liczy dziesiątki tysięcy stron. Od czasu do czasu dorzuca się kilka linijek do pierwszej księgi, ale współpracownicy drugiej są — niezliczeni”.

I. W.

Laval o swych rozmowach w Polsce

Poufne wyjaśnienia dla posłów. — Ferje parlamentarne we Francji rozpoczyna się w tym tygodniu

Paryż, 26 czerwca.

(PAT) Na wspólnym posiedzeniu senackich komisji dla spraw zagranicznych i marynarki, premier Laval jako minister spraw zagranicznych i minister marynarki Pietri, udzielali obszernych wyjaśnień na temat układu morskiego angielsko-niemieckiego i na temat głównych elementów francuskiej polityki zagranicznej. Expose obu członków rządu oraz wyjaśnienia trwały blisko 4 godziny. Po zakończeniu tego posiedzenia ogłoszono następujący komunikat:

Min. Pietri poinformował komisję o przyjaznych uwagach, przedstawionych Anglii na temat bilateralnego charakteru angielsko-niemieckiego układu morskiego i sprecyzował, że Francja zamierza zachować w tym punkcie wszelką swobodę działania w celu ustalenia i wy-

konania swego programu morskiego na najbliższe lata, gdyż wszystkie poprzednie układy zostały przez ten układ dotknięte. Pakt francusko-sowiecki, sprawa włosko-abisyńska, rozmowy premiera Laval'a w Polsce oraz rozmowa z Goeringiem w Krakowie były następnie przedmiotem zapytań ze strony członków obu komisji. Na te zapytania premier Laval i min. Pietri odpowiadali przez informacje dyplomatyczne o charakterze tembardziej poufnym, że rokowania których one dotyczą nie są jeszcze ukończone, a niektóre z tych rokowań są jeszcze w toku i członkowie obu komisji zobowiązali się solennie do zachowania poufności wyjaśnień udzielonych przez min. Laval'a.

Paryż, 26 czerwca.

(PAT) Uchodzi za rzecz pewną, że



dekret o ferjach parlamentarnych zostanie ogłoszony w piątek po południu. Przy odczytywaniu tego dekretu premier Laval złoży oświadczenie w sprawie manifestacji lig narodowych i innych organizacji politycznych.

Tropikalne upały w całej Europie

Olbrzymia ilość letników na wybrzeżu polskim. — Nad Anglią przeszła burza

Warszawa, 27 czerwca.

Upał utrzymuje się nie tylko w Polsce ale i w pozostałych krajach Europy Środkowej oraz na Ukrainie. Strasburg 30 stopni, Szczecin 33 st., Hamburg 28 st., Berlin i Drezno 35 st., Brno 31 st., Ryga 28 st. i Kijów 28 st.

Szanghaj, 27 czerwca.

Według otrzymanych tu doniesień, temperatura od kilku dni stale wzra-

miasto Tientsin nawiedzone zostało falą upałów, jakich już od wielu lat nie notowano. Termometr podniósł się do 33 stopni Celsjusza. Jest to najwyższa temperatura od roku 1903, gdy zanotowano 45 st. Celsjusza.

Gdynia, 27 czerwca. (PAT)

Na wybrzeżu zapanowały upały. Temperatura od kilku dni stale wzra-

sta i dziś doszła do 32.5 st. C. w cieniu i 40.4 st. C. na słońcu. Temperatura wody 24 st. Z każdym dniem przybywa coraz więcej letników, przyczem najwięcej zjeżdża na półwysep helski i do Orłowa.

Kopenhaga, 27 czerwca. (PAT)

Nad częścią wyspy Zeeland i nad częścią Jutlandji przeszła wczoraj gwałtowna burza, przyczem wiele domów uległo zniszczeniu przez pioruny. Na wyspie Femos, leżącej między Zeeland i Laaland burza miała charakter orkanu, który zniszczył wiele zabudowań gospodarczych.

Londyn, 27 czerwca.

Upały, jakie od soboty panują w Anglii zostały przerwane w środkowej Anglii i Walii gwałtownymi burzami i tropikalnymi deszczami.

Od piorunów zginęło 3 osoby, a 10 uległo ciężkim poparzeniom.

9 i pół miliona lirów zamrożonych we Włoszech

Warszawa, 26 czerwca.

(B) Dowiadujemy się, że polskie organizacje gospodarcze przeprowadzała pewną akcję, mającą na celu uzyskanie zamrożonych we Włoszech należności polskich eksporterów węgla. Okazuje się, że wskutek surowych włoskich zarządzeń dewizowych, utkwilo we Włoszech ponad 9,5 miliona lirów za wywieziony z Polski do Włoch węgla. Na skutek starań polskich eksporterów węgla, szereg placówek gospodarczych polskich wstrzymało się z płatnością wobec Włoch należności za towary przywiezione z Włoch do Polski, a to w celu umożliwienia przeprowadzenia kompensacji.

Trup pilota z rewolwerem w ręku

Straszliwe skutki katastrofy

Panama, 26 czerwca.

(Pat) — Liczba ofiar katastrofy lotniczej, jaka wydarzyła się wczoraj na lotnisku Medellin, wynosi nie 14, a 19 zabitych. 4-ch młodych gitarzystów, członków trupy teatralnej „Carlos Garder” przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Jeśli nawet uda się ich uratować, to pozostaną ślepi na całe życie.

Przyczyną katastrofy było zderzenie się samolotu trupy teatralnej z samolotem niemieckim. W pierwszym samolocie znajdowało się 15 osób, a w drugim

8 osób. Oba samoloty spadły na ziemię i stanęły w płomieniach.

Panama, 26 czerwca.

(Pat) — W pogrzebie ofiar katastrofy lotniczej wzięły udział liczne tłumy publiczności. Dotychczas nie zdołano ustalić dokładnie istotnych przyczyn katastrofy. Wśród zabitych znaleziono zwłoki pilota, trzymającego rewolwer w ręku. W rewolwerze znajdowała się pusta wystrzelona łuska. Istnieje przypuszczenie, że pilot popełnił samobójstwo, ażeby nie spalić się żywcem.

Partję jugofaszystów

tworzy b. premier rządu belgradzkiego, Jewtisz

Białogród, 26 czerwca.

(PAT) Na odbytem dziś posiedzeniu klubu posłów, wybranych 5 maja r. b. z listy premiera Jewtiszca, zaznaczyły się pewne rozdziewki, które, zdaniem kół, zbliżonych do partji, doprowadzą do rozwiązania. Mniejsza część opowie się za rządem premiera Stojadinowicza, reszta zaś pod nazwą jugofaszystów pod kierownictwem b. premiera Jewtiszca stanie w opozycji do obecnego rządu. Swoje stanowisko opozycyjne b. premier Jew-

ticz zadeklarował na posiedzeniu klubu.

Białogród, 26 czerwca.

(PAT) Popołudniowa „Prawda” donosi ze źródeł rządowych, że Skupszczy na po uchwaleniu budżetu rozjedzie się na wakacje. Po 4 miesiącach zostanie zwołana dla uchwalenia nowej ordynacji wyborczej i szeregu innych ustaw, m. in. o utworzeniu trzech nowych ministerstw: t. j. poczty i telegrafów, ministerstwa lotnictwa oraz ministerstwa propagandy.

Zmierzania i fudzie

Nowa gorączka złota

Szukają w piaskach, w skałach i na dnie rzek

We wszystkich częściach świata zrodziła się ostatnio niezwykle silna gorączka złota, która — podobnie jak w końcu ubiegłego stulecia — ogarnęła ogromne rzesze ludzi, ludzających się nadzieją zdobycia majątku.

W Stanach Zjednoczonych w Kanadzie, Transvaalu, w Indjach, Rhodezji, Tasmanji, Nowej Walji, Peru, Patagonji, Hondurasie, w Meksyku i na brzegach Tanganicy pojawili się poszukiwacze złota, którzy kopią ziemię, wysadzają dynamitem skały, przetrząsają każdą grądę i zaglądają do każdej rozpadliny w poszukiwaniu szlachetnego metalu. Nawet Europa została wciągnięta pośrednio do poszukiwań i w Hiszpanji, Grecji i Szwecji powstają konsorcja, mające na celu eksploatację terenów złotodajnych.

Nadzieja odnalezienia złotodajnej żyły jest tak upajająca, a nędza na świecie — tak wielka, iż ilość poszukiwaczy złota oceniana jest obecnie na dziesiątki tysięcy, z czego w samej Kanadzie ma być około 30.000 poszukiwaczy. W miejscach gdzie natrafiono na ślady złota powstają z błyskawiczną szybkością nowe miasta. I tak ostatnio powstało w Nowej Gwinei na brzegu rzeki Bulu nowe miasto w ciągu kilku miesięcy, a materiał na jego budowę zwożono samolotami z odległych okolic. Wskrzeszane są również i stare, opuszczone siedziby dawnych poszukiwaczy złota. Odżył słynny Cripple Creek w Stanach Zjednoczonych, gdzie przed 40 laty powstawały zawrotne fortuny. Potem Creepie Creek opustoszał, zebrano zło-

to leżące blisko powierzchni, a wydobywanie z głębi było zbyt kosztowne. Zresztą po wojnie, gdy cała Ameryka zmieniła się w Eldorado, szybciej dorabiano się majątków w New-Yorku lub Hollywood niż w Colorado.

Ale teraz sytuacja się zmieniła. Armje bezrobotnych, które i tak nie mają nic do stracenia, wyruszają na dalekie wędrowki, gnane nadzieją, że w piasku lub skałe odnajdą upragniony skarb. Wartość złota wzrosła w dwójnasób, dy namit do wysadzania skał jest tani. Znowu pojawiły się nad brzegami rzek namioty wędrujących kopaczy, zjawili się małe prymitywne piecyki do przetwarzania piasku, klasyczny sprzęt dawnych „gold diggers”. Bezrobotni zbierają się w małe grupy i wspólnie wykupują na danym terenie „claim” (koncesję), razem próbują szczęścia i dzielą się potem zyskami.

Prócz legjonu szarych poszukiwaczy wysyłane są również na upatrzone tereny specjalne ekspedycje pod wodzą ekspertów — geologów, które dzięki po-

stępom techniki badają w ciągu krótkiego czasu, przestrzenie, wymagające dawniej całych lat poszukiwań.

W badaniach systematycznych ogromną pomoc okazuje samolot. Ekspedycje te wysyłane są przez bogate konsorcja, które zajmują się eksploatacją kopalni złota, co wymaga wielkiego nakładu kapitału i kosztownych instalacji, lecz opłaca się sownie. Złoto, które produkuje kopalnia, sprzedawane jest z góry i popyt w tej dziedzinie stale przewyższa podaż. Złoto nie wymaga reklamy, ani pośredników lub maklerów plasujących akcje kopalni.

Prócz nieszczęśliwych, których zrujnowały materialnie i moralnie długie i bezowocne poszukiwania, znajdują się tacy, którzy dorobili się majątku w ciągu jednego dnia. Ponadto pojawili się oczywiście wydwirosze, którzy znajdują prawdziwe kopalnie złota w kieszeniach swych naiwnych i łatwowiernych bliźnich.

M. C.

Ordynacja wyborcza do sejmu uchwalona

w drugim czytaniu. — Poprawki opozycji odrzucone. — Dziś rozpatrzone będzie projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 26 czerwca.

(B) Po zakończeniu wczoraj o godz. 2 w nocy dyskusji ogólnej i szczegółowej nad projektem ordynacji wyborczej do sejmu, przystąpił sejm dzisiaj od godz. 11-ej rano do głosowania nad samym projektem oraz nad blisko tysiącem zgłoszonych doń poprawek.

Komplet poselski, mimo wczorajszej całodzienniej i trwającej do późnej nocy pracy, był dość liczny. W poszczególnych głosowaniach brało udział do 340 posłów, co jak na warunki polskie jest liczbą wyjątkowo wielką.

Natychmiast po otwarciu posiedzenia marszałek dr. Świtalski zarządził głosowanie nad wnioskiem formalnym, zgłoszonym przez posła Stanisława Strońskiego (Klub Narodowy), a proponującym przejście do porządku dziennego nad projektem ordynacji wyborczej do sejmu, zgłoszonym przez BBWR.

W głosowaniu imiennym wniosek ten odrzucony został 219 głosami przeciwko 110. Za wnioskiem posła Strońskiego głosowała cała opozycja, zasiadająca z prawej i lewej stroniz izby, a przeciwko temu wnioskowi — BBWR, Klub Młodych Narodowców pod przewodnictwem posła Stahla i Stronnictwo Agrarne, na czele którego stoi poseł dr. Michałkiewicz.

Projekt P.P.S. odrzucony

Skolej przystąpiono do głosowania nad wnioskiem mniejszości, proponującym przyjęcie ordynacji wyborczej do sejmu, zgłoszonej przez PPS. Ten wniosek odrzucony został 216 głosami, podczas gdy za wnioskiem głosowało tylko 70 posłów. Tak mała ilość posłów głosujących za przedłożeniem PPS tłumaczy się tem, że wniosek socjalistów popierała tylko lewica, a Klub Narodowy oddał w tem głosowaniu 34 białych kartek.

W długim szeregu głosowań nie imiennych, lecz przeprowadzonych tylko przez powstanie z miejsc, sejm odrzucił następnie kilkadziesiąt poprawek do projektu BBWR, przedłożonych przez opozycję. Nad kilkoma z tych poprawek odbywało się głosowanie imienne. Jedno z takich głosowań odbyło się nad wnioskiem posła Rataja (Klub Ludowy), proponującym, ażeby oprócz zgromadzeń wyborczych, również każdego 100 wyborców miało prawo zgłoszenia kandydata na posła. W tem głosowaniu wzięło udział 331 posłów, z których 110 głosowało za wnioskiem posła Rataja, 219 przeciwko temu wnioskowi, a dwie kartki oddano białe. Po tem głosowaniu i odrzuceniu jeszcze kilkadziesiąt drobniejszych poprawek, zgłoszonych przez opozycję, wiekszością 216 przeciwko 114 głosom przyjęto dwie poprawki, zgłoszone przez posła dr. Madeyskiego (BBWR). Poprawki te wprowadzają znaczne rozszerzenie

Polskie kontrtorpedowce w Kilonji

Kilonja, 26 czerwca.

(Pat). Polskie kontrtorpedowce „Buzza” i „Wicher” zawinęły dzisiaj przed południem do portu wojennego w Kilonji.

Nowy klub sejmowy

Warszawa, 26 czerwca.

(PAT) Do marszałka sejmu wpłynęło pismo zawiadamiające o powstaniu klubu parlamentarnego Str. Chłopskiego.

W skład tego klubu weszli: Władysław Dobroch, dr. Stanisław Wrona, Konstanty Pac, Małgorzata Springero-wa i Jan Kotarski.

Prezydium klubu stanowią: prezes Władysław Dobroch i sekretarz Konstanty Pac.

zgromadzeń wyborczych, ustalających kandydatury poselskie i wprowadzając do nich liczne przedstawicielstwa świata pracy, a mianowicie reprezentantów związków robotniczych i związków pracowników umysłowych.

Sejm śląski

nie otrzyma oddzielnej ordynacji

W głosowaniu imiennem odrzucono następnie poprawkę posła dr. Tempki (Ch. D.), proponującą wyłącznie z ogólnej ordynacji wyborczej ordynację wyborczą do sejmu śląskiego. Za tym wnioskiem posła dr. Tempki głosowało 100 posłów, przeciwko wnioskowi 233 posłów i 5 kartek oddano białych.

W ten sposób ordynacja wyborcza do sejmu śląskiego staje się częścią składową ordynacji wyborczej do sejmu RP.

Po odrzuceniu dalszej serii drobniejszych poprawek opozycji, w głosowaniu ostatecznym przyjęto w drugim czytaniu projekt ordynacji wyborczej. Za projektem głosowało 227 posłów, przeciwko 114 posłów, i 2 kartki oddane białe.

Po zakończeniu głosowania nad ordynacją wyborczą do sejmu i po krótkiej przerwie obiadowej, przystąpił sejm do debaty nad ustawą o ordynacji wyborczej do senatu. Tu obrady trwały już nie tak długo jak nad projektem sejmowej ordynacji wyborczej i pod wieczór można było przystąpić do głosowania. Projekt ordynacji wyborczej do senatu zgłoszony przez PPS został odrzucony, podobnie jak szereg zgłoszonych przez opozycję poprawek do projektu zgłoszonego przez BBWR. W drugim a następnie w trzecim czytaniu projekt ordynacji wyborczej do senatu

przyjęto, poczem marszałek dr. Świtalski posiedzenie sejmu zamknął, wyznaczając następnę na jutro na godzinę 4 po południu.

Ostatnie dni obecnego sejmu

Na porządku obrad znajduje się tylko projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej. Trzecie czytanie ustawy o ordynacji wyborczej do sejmu odbyć się ma w piątek 28 b. m., a w przyszłym tygodniu wszystkie trzy ustawy będące przedmiotem obrad obecnej nadzwyczajnej sesji parlamentu znajdują się w senacie. Jak przewidywaliśmy sesja nadzwyczajna izb skończy się w ostatnich dniach przyszłego tygodnia.

Jak wygląda „ideologia” nordycka

Przeciwnicy hitleryzmu mają mieszkać w domach nieskanalizowanych i bez wodociągów

Rosenberg ciągle marzy o hegemonii niemieckiej nad Bałtykiem

Berlin, 27 czerwca. (PAT)

W czasie manifestacji, jaka się odbyła dziś w Lubece z okazji obradującego tam kongresu nordyckiego, wygłosił mowę dr. Rosenberg, który z naciskiem wskazał na poważne niebezpie-

czeństwo, zagrażające kulturze europejskiej ze strony bolszewizmu, dodając: Jesteśmy głęboko przekonani, że ruch narodowo - socjalistyczny jest właściwą dla Niemiec formą, celem zażegnania rażąc zawsze w tym kraju niebez-

pieczeństwa, zagrażającego całej Europie. Nie wystarczy zwycięstwo polityczne ani represje policyjne przeciwko komunistom. Ideologia komunistyczna musi być przewyżczona od wewnątrz.

Sekretarz towarzystwa nordyckiego Rzeszy dr. Timme, mówił o ideologii nordyckiej, wysuwając jako główną tezę rozwoju stosunków międzynarodowych, wzajemne poszanowanie, poczucie godności szerszej każdej i kraju. Stoimy — oświadczył mówca — na tem stanowisku, że współpraca między krajami, leżącymi wokół Bałtyku, będzie możliwa tylko wówczas, gdy uwzględni się interesy i poglądy wszystkich tych krajów. Pojęcie obszaru nadbałtyckiego nie było przez nas nigdy inaczej rozumiane, jak tylko jako reasekuracja zaufania i ryzyka gospodarczego.

Berlin, 27 czerwca. (PAT)

Nadburmistrz Brunświku oświadczył publicznie, że na zlecenie jego zbudowano kosztem gminy szereg domów, pozbawionych najprymitywniejszych urządzeń technicznych, jak np. kanalizacji i wodociągów. W domach tych przymusowo umieszczone zostały elementy aspołeczne.

Nowy lot do stratosfery

Balon osiągnął wysokość 15.900 metrów

Moskwa, 26 czerwca.

(Pat) — Balon stratosferyczny, który wyleciał dzisiaj rano do nowego lotu stratosferycznego, wylądował o godz. 8 rano w pobliżu Tuły. Jaką wysokość balon osiągnął, dotychczas jeszcze nie ustalono. Jest to ten sam balon, na którym lotnik Prokofjew osiągnął we wrześniu 1933 r. wysokość 19 tys. metrów.

Objętość balonu wynosi 24050 m. sześć.

W czasie lotu, z balonem utrzymywała się stała komunikacja radiowa. Balon wznosił się w pierwszych minutach lotu z szybkością 5 m. na sekundę. — O godz. 6.50 rano, balon osiągnął wysokość 15.900 metrów.

Balon stratosferyczny „I bis” osiągnął wysokość 15,900 metrów.

Po wykryciu spisku na życie Stalina

Straż na Kremlu będzie zreorganizowana

Berlin, 26 czerwca.

(PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że w związku z aresztowaniami wśród członków straży kremłowskiej, komendant Kremlu — Peters, jeden z pierwszych współpra-

cowników i założycieli „Czeka”, otrzymał polecenie przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie oraz dokonania reorganizacji straży bezpieczeństwa na Kremlu.

Rokowania handlowe z Niemcami

Delegacja polska wyjeżdża dziś do Berlina

Warszawa, 27 czerwca.

(B) Jutro rano wyjeżdża do Berlina delegacja polska dla rokowań handlowych z Niemcami. Na czele delegacji stanie dyr. departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu, M. Sokołowski, a w skład delegacji wejdą reprezentanci ministerstwa przemysłu i handlu, rolnictwa, skarbu i spraw zagranicznych oraz z ramienia organizacji gospodarczych zainteresowanych w obrotach handlowych z Niemcami b. min. inż. M. Szydłowski.

Rokowania handlowe polsko - niemieckie, które rozpoczną się już w

dniach najbliższych w Berlinie będą miały na celu usunięcie istniejących dotąd przeszkód we wzajemnej wymianie towarowej i rozpatrzenie możliwości ułatwienia obrotów handlowych polsko-niemieckich.

Szczególnie rokowania będą dotyczyć wymiany kompensacyjnej i rozliczeń prywatnych. Jednocześnie poruszone będą zagadnienia zamrożenia w Niemczech należności eksporterów polskich. Rokowania obejmą bardzo obszerne dziedziny gospodarcze i dlatego potrwają mogą dłuższy czas.

Rekord sześciu kobiet

Skok ze spadochronem z samolotu do wody

Moskwa, 26 czerwca.

(PAT) Grupa 6 młodych kobiet dokonała wczoraj skoku ze spadochronem z samolotu do wody z wysokości 600 m. Wszystkie skoki zakończyły się szczęśliwie.

Skok ze spadochronem do wody przedstawia duże trudności. Wszystkie sześć kobiet zostały na-

tychmiast wyłowione z wody przez żaglowe statki. Pięć z tych kobiet, a mianowicie: Babuszkina, Barcewa, Blochina, Malinowska i Jakowlewa ustanowiło rekord światowy skoku z aparatem tlenowym z wysokości 7035 m. szóstą — Gurałowa jest pierwszą młodą kobietą w ZSSR, która posiada tytuł instruktorski skoków ze spadochronem.

50 milionów dolarów na pomoc dla młodzieży w Ameryce

Waszyngton, 26 czerwca.

(PAT) Prezydent Roosevelt powołał do życia urząd do spraw młodzieży. Urzędowi temu przyznano kredyty w wysokości 50 milionów dolarów. Celem urzędu jest udzielanie pomocy młodzieży w studjach i pracy zawodowej.

Matuszka skazany na śmierć przez sąd apelacyjny

Budapeszt, 26 czerwca.

(PAT) Trybunał apelacyjny zatwierdził karę śmierci na Matuszkę, sprawcę szeregu zamachów kolejowych.

Titulescu w Paryżu odbył naradę z Lavalem

Paryż, 26 czerwca.

(PAT) Dziś przybył do Paryża rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu, który bezpośrednio z dworca udał się na Quai d'Orsay, gdzie odbył z premierem Lavalem półgodzinną konferencję. Następnę spotkanie obu mężów stanu zostało wyznaczone na koniec bieżącego tygodnia. Z Paryża minister Titulescu prawdopodobnie uda się do Londynu.

Istnieje życie pozagrobowe

Fakt ten został dowiedziony przez uczonego angielskiego, J. W. Dunne. — Nowa teoria o czasie wyjaśnia tajemnicę istnienia i śmierci

W odległości kilku mil od Oxfordu, w starym zamku mieszka J. W. Dunne. Jest to mały człowiek, skromnie ubrany, odznaczający się miłym uśmiechem i dobrymi manierami.

Dunne przed kilku laty był jeszcze człowiekiem nieznanym. Obecnie nazwisko jego notowane jest w sferach naukowych, jako jednego z największych myślicieli doby współczesnej. — Dunne jest twórcą nowej teorii o czasie. Jego dzieło pod tytułem „Doświadczenia z czasem” wprowadziło do wszystkich pojęć naukowych taką samą rewolucję, jak teoria Einsteina. Mało tego... Teoria Dunna poszła tak daleko, że zakończyła się naukowym niemal stwierdzeniem, że

Istnieje życie pozagrobowe.

Dunne zalicza się do tych wielkich myślicieli, których nazwiska nie są znane szerokiemu ogółowi. Teoria jego jest tak samo trudna do spopularyzowania i wytłumaczenia szerokim masom, jak teoria Einsteina. Niemniej jednak przez sfery naukowe jest Dunne uznany jako jeden z najpotężniejszych umysłów doby obecnej.

Za pomocą wzorów matematycznych Dunne dowiódł, że jednak życie nie kończy się ze śmiercią.

Sam fakt, że Dunne przeprowadził „doświadczenia” z czasem, a więc eksperymentował nie z konkretnym materiałem, lub przedmiotem, a z pojęciem — jest już dowodem, że Dunne jest myślicielem niepowszedniej miary. Fundamentem, na którym oparł się Dunne w swych rozważaniach było stwierdzenie, że podczas snu człowiek może „wędrować w czasie” we wszystkich kierunkach, a więc „wprzód” i „wstecz”.

Zasadniczym nowym terminem, który wprowadził Dunne do swojej teorii jest pojęcie „nieskończonej wsteczności”. Świat naukowy przyjął tę definicję za słuszną, a w związku z tem musiał przyjąć również za słuszną dalsze wywody uczonego.

— Istnieje przeszłość — twierdzi Dunne — istnieje przyszłość. To są rzeczy stwierdzone. Ale co to jest terażniejszość? Wszak, gdy piszę te słowa — już należą one do przeszłości. Określenie „teraźniejszość” jest dla pojęcia czasu niezrozumiałe i niemożliwe do zdefiniowania, lub wytłumaczenia na podstawie konkretnych przykładów.

W dalszym ciągu swych wywodów Dunne pisze:

— Czas jest wymiarem takim samym jak każdy inny. Kilometra nie można jednak odmierzać w przestrzeni. Musi on mieć stały punkt oparcia, musi mieć koniec i początek. Tak samo jest z czasem. Czasu nie można mierzyć wskazówkami zegara. Czas można mierzyć

na szerszej jakiejś przestrzeni, która jest również czasem, ale już innym czasem. By zrozumieć ten paradoks zrobić następujące doświadczenie:

Malarz widzi przed sobą widok, który postanowił namalować. Po skończeniu swego dzieła stwierdza jednak, że skoro ten widok ma przed sobą, to powinien namalować również i siebie. — Więc maluje drugi obraz malarza, który maluje widok. I wówczas staje przed onem zagadnieniem, że powinien przedzie namalować malarza, który widzi widok, malowany przez malarza, który maluje widok.

Wówczas artysta rysuje trzeci obraz malarza, tworzącego obraz, który przedstawia malarza malującego obraz, na którym znów widać artystę, malującego ten sam widok. I tak można malować te obrazy malarzy, malujących te same widoki — w nieskończoność. Jest to znane z matematyki zjawisko nieskończoności, zastosowane nie do wymiarów długości, szerokości i objętości, ale do czasu.

Doświadczenie z malarzem wykazuje, że czas mierzy się w innym czasie, Dunne nazwał go „czasem nr. 2”. Gdy człowiek śpi, znajduje się właśnie w „czasie nr. 2”. Gdy człowiek nie śpi, za-

jęty jest przedmiotami i wydarzeniami, którego otaczają i myśl jego biegnie tylko w czasie nr. 1.

— Wyobraźmy sobie noż — pisze Dunne — którego początek to nasze „przyjście na świat”, a koniec to nasza „śmierć”. Człowiek posuwa się po ostrzu noża, który jest w czasie nr. 1, by nie spaść z prawej lub lewej strony w „czas nr. 2”. Udać mu się to szczęśliwie przez całą długość noża, aż wreszcie dochodzi do jego końca. Odwrotu niema i człowiek umiera. Jednak nie ginie. Schodzi tylko w czas nr. 2, z którego przyszedł w chwili, gdy pierwszy swój krok postawił na nożu. W czasie nr. 2 byliśmy i będziemy zawsze. Niekiedy tylko schodzimy na ów noż, na którym tracimy pojęcie czasu nr. 2 i odbieramy pojęcie czasu nr. 1.

Tylko we śnie, gdy po owym symbolicznym nożu chodzimy, jak lunatycy — jesteśmy w stanie zdać sobie częściowo sprawę z czasu nr. 2 i wówczas to śnią się nam rzeczy „niestworzone”. W rzeczywistości jednak jest to mieszanina faktów i zdarzeń, rozgrywających się w czasie przeszłym i przyszłym — bo czasu teraźniejszego niema — a w tym czasie przeszłym i przyszłym my jesteśmy i zawsze będziemy...

Rozmaitości ze świata

SZWEDZKI TABOR KOLEJOWY DLA KOLEI TURECKICH.

W republice tureckiej odbywa się obecnie na wielką skalę rozbudowa kolei pod kierunkiem inżynierów szwedzkich i duńskich. Rząd turecki zamierza rozbudować sieć kolei z głównym węzłem w Angorze, a to w celach handlowych i dla obrony kraju. Większa część budowanej obecnie linii długości 900 kilometrów przebiega przez góryste okolice Anatolii. Taboru dostarczają zakłady szwedzkie Nydqvist et Holm w ilości 100 parowozów, oraz 1500 wagonów towarowych i osobowych.

WALKA Z MAŁŻENSTWAMI WŚRÓD DZIECI.

Pomimo uchwały rządu indyjskiego, ogłoszonej przed dwoma laty i wyznaczającej minimalny wiek zawierania małżeństw na 18 lat dla mężczyzn i 14 dla kobiet — małżeństwa wśród nieletnich dzieci zawierane są tam w dalszym ciągu. Bogaci Hindusi bowiem gotowi są płacić nawet wysokie kary, jakie wyznaczane są przez ustawę, zwaną „Sarda Act”, aby uczynić zadość tradycji, nakazującej małżeństwa pomiędzy małymi dziećmi. W Indiach francuskich gdzie „Sarda Act” nie obowiązuje, małżeństwa wśród dzieci są zjawiskiem nagminnym. I tak w ciągu 6 miesięcy zarejestrowano w jednym tylko mieście Yanaon 800 małżeństw między dziećmi. — Miasto to nazwane zostało przez brahminów „Kalyamana garam” — „miastem małżeństw”. Władze francuskie zamierzają wydać zarządzenie zabraniające tego barbarzyńskiego zwyczaju.

Nieście pomoc najbardziej potrzebującym

SUDORYN „Ap. Kowalski” **POT i woń** wystrzegać się naśladowictwa

Księżę Walji w roli Hamleta

Jest zawsze smutny, melancholijnie zamysłony i zmęczony swą popularnością. — Następca tronu nie ma życia osobistego



Król Wielkiej Brytanii, Jerzy V, znów poważnie niedomaga. Następca tronu, książę Walji, kończy w najbliższych dniach 41 rok życia. Te dwa fakty spowodowały, iż cała prasa angielska zamieszcza o księciu Walji sążniste artykuły. We wszystkich pismach widnieją jego fotografie. Mało mówiło się i pisało o nim w ostatnich latach. Książę Walji, niewiadomo z jakich powodów, sam usunął się w cień i bez zazdrości oddał swą rolę i popularność młodszemu bratu, Jerzemu, księciu Kentu. Ale w tych dniach obchodzi on swe urodziny. Ojciec jest poważnie chory. Kto wie, czy nie odbędzie się wkrótce uroczysta koronacja nowego monarchy wielkobytyjskiego?

To jest właśnie przyczyna, dla której imię księcia Walji jest znów na ustach wszystkich. Człowiek, który zdobył sobie bezsprzecznie największą popularność na rozległych ziemiach imperjum brytyjskiego, znów każe mówić o sobie.

Książę kończy 41 rok życia? To chyba niemożliwe. Sprawia on wrażenie młodszego co najmniej o 20 lat. Wokoło jego postaci wyrosła legenda. Jego młodzięca twarz nosi wyraz troski, której powodów naród nie może zrozu-

mieć. Dlaczego książę Walji rzadko się śmieje? Dlaczego książę Walji, piękny, najelegantszy mężczyzna na świecie, nie żeni się? Naród brytyjski jest zatroskany. Co się dzieje z naszym „księciem charme’u”?

Przyszły monarcha jest bardzo nieśmiały. Człowiek, który od wczesnego dzieciństwa przywykł występować publicznie, nie umie pokonać dziwnej nieśmiałości. Gdy nosi ubranie cywilne, ma zwyczaj tarosić swój krawat. Gdy jest w mundurze, nerwowo bawi się gardą szabli i portopee. Nie wie, gdzie ma podziąć ręce. Ale ta nieśmiałość czyni go jeszcze bardziej sympatycznym. To, że jest znakomitym mówcą, urodzonym oratorem, umiejącym porywać słuchaczy zwiększa jeszcze jego popularność.

Ale książę Walji nie jest szczęśliwy. Sława i bogactwo nie zawsze widocznie kroczą w parze ze szczęściem. Nie ma on w sobie za grosz snobizmu. Pieniądze i tytuł imponują mu najmniej. Posiada on 500 ubrań, ale nie lubi, gdy o tem się mówi. Wbrew swojej woli jest on dyktatorem mody męskiej. Czasami ucieka się do dziwactw, ubiera coś takiego, czego nie ośmieliłby się włożyć nikt — tylko dlatego, by przestano go naśladować.

W roku 1929 książę Walji odwiedził dzielnicę robotniczą, którą zamieszkuje największa biedota. Następca tronu przy był tam wprost ze swego wspaniałego pałacu Saint-James. Był wstrząśnięty tem, co zobaczył. Wstąpił do mieszkania mera, usiadł ciężko w fotelu, opuścił głowę na ręce i tak przesiadział milcząc pół godziny.

Straszne — powiedział później. Będę myślał o tem całe życie. Tembardziej straszne, że jestem bezsilny, nie mogę pomóc...

Mówią, że od tej chwili książę Walji rzadko się uśmiecha. Ale to jest legenda.

Ten następca tronu najpotężniejszego imperjum na świecie uważa przywilej swego wysokiego urodzenia raczej za brzemię. Gdy wizytował Południową Afrykę zatańczył pewnego razu na balu ze skromną panną, córką jakiegoś kupca. Obecna na balu stara arystokratka,

obrażona, iż następca tronu nie zatańczył z jej córką, w delikatny sposób powiedział, że „Jego królewska wysokość powinien raczej tańczyć z damami ze swego środowiska”.

Książę Walji posumptniał. Milczał przez chwilę, poczem odezwał się — A cóż to jest, to moje środowisko? Pewnego dnia w Biarritz, książę Walji siedział przy obiedzie z bardzo elegancką damą. Był tego dnia bardzo melancholijnie usposobiony i smutny. Na zapytanie sąsiadki, co się z nim stało, odparł:

— Niechże pani sobie wyobrazi: przyjechałem do obcego kraju, pod obcym nazwiskiem. Cieszyłem się, że mnie nikt nie pozna i że nareszcie będę miał spokój, którego tak bardzo pożądałem. A i tu mnie prześladowają. Wszyscy spoglądają na mnie, jak na rzadkie zwierze w ogrodzie zoologicznym. Proszę, czy jest człowiek, któryby się w tej chwili nie patrzył w mój kierunek. Ja jestem zmęczony, doprawdy zmęczony. „Biedny” książę mógłby oczywiście znaleźć inny los, gdyby wyrzekł się wszystkich tytułów i prawa do tronu. I był moment, kiedy książę Walji zamierzał to uczynić. Sprzeciwił się jego ojciec: A prawa dynastji? Cóż ty sobie myślisz?

Książę Walji stoi przed swym ojcem na baczność. Był on namiętym lotnikiem. Gdy pewnego dnia zdarzyła mu się mała katastrofa, naród był zdenerwowany. Ojciec zabronił mu latać. Od tej chwili Książę Walji nie lata. Niedawno spadł z konia. W parlamencie zgłoszono interpelację. Następca tronu nie wolno się narażać. Ojciec zabronił mu kategorycznie jeździć konno inaczej, jak stępą. Książę Walji już nie jeździ.

Ma on wysoce rozwinięte poczucie odpowiedzialności. Dlatego słucha i jest wierny napisowi na swym herbie, napisowi, w myśl tradycji, w języku niemieckim: „Ich dien”, „Ja służę”. Książę Walji nie ma nic dla siebie. On służy — ponieważ miał szczęście czy nieszczęście urodzić się księciem Walji.

A. A.

KTO WYGRAŁ?

Losy największych wygranych I-ej klasy 33-ej Loterii Państwowej rozstrzygnęły się dnia 24 bm. Wygrana 100.000 zł. padła w jednej z kolektur warszawskich na Nr. 27573.

Polowa tej sumy powędruje do Siedlec, gdyż właścicielem dwóch ćwiartek jest jeden z tamtejszych lekarzy. Drugą polową podzieliła się mieszkająca stolicy: p. Cz. B. urzędnik pewnej firmy technicznej i p. T. kelner.

Tegoż dnia 50.000 zł. padło na Nr. 67790, sprzedany także w jednej z kolektur warszawskich, nabywcami wszędzie są mieszkańcy Radomia.

Ciągnięcie II-ej klasy rozpoczyna się dnia 16 lipca rb. Obfituje ono w liczne wygrane, a mianowicie: dwie po 100.000 zł., tyleż po 50.000 i 20.000 zł., dziesięć po 10.000 zł. i t. d.

Przypominamy, że plan 33-ej Loterii poza ciągnięciami w zwykłych czterech klasach, przewiduje jeszcze dodatkowe bezpłatne ciągnięcie gwiazdkowe.

LEKARZ - DENTYSTA

F. KOPCIOWSKA

Przyjmuje codziennie od 9-3

Gdańska 37

tel. 232-55

od 4-7 w lecznicy

Piotrkowska 294



Czerwiec	
27	Dzisiaj Władysława Jutro Serca Jezusowego
Czwartek	—
Wschód słońca	3.17
Zachód słońca	19.59
Wschód księżyca	00.39
Zachód księżyca	17.23
Długość dnia	16.12
Przybyła dnia	9.53

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” ułatwia wypróżnienie. Pytajcie się lekarzy.

Niezwykłe upały W południe było 40 stopni C. w słońcu

Upały, które nawiedziły w ostatnich dniach Polskę, wzmagają się coraz bardziej.

Wczoraj, po dusznej, parnej nocy, wstał gorący ranek. A dzień wczorajszy był bezwzględnie najbardziej upalnym w roku bieżącym. W południe temperatura w słońcu wynosiła 40 stopni C., w cieniu zaś — 35 stopni C. Jeszcze w godzinach wieczornych termometry wskazywały 33 stopnie C.

Powietrze było tak gęste i ciężkie, że trudno było oddychać. Ruch na ulicach zmalał. Nikt bez potrzeby nie wydalal się z cienia mieszkania.

Bogate żniwo zato, zbierali właściciele budek z wodą sodową oraz chłodni, sprzedających lody.

Czy pogody te utrzymają się? PIM twierdzi, że za kilka dni możliwe są przelotne burze, które jednak nie przyniosą ochłodzenia. Upały trwać będą przez czas dłuższy.

Jeśli chodzi o lipiec, zapowiada się on bardzo pogodnie i upalnie. Przewiduje się w ciągu miesiąca 22 dni pełnego nasłonecznienia. Dopiero w drugiej połowie lipca spodziewane są deszcze.

Goście z Estonji bawili wczoraj w Łodzi

Wczoraj bawiła w Łodzi delegacja estońskiego Czerwonego Krzyża w osobach prezesa gen. dr. Hansa Lesmenta i sekretarza generalnego, wiceministra spraw wewnętrznych Estonji Madisona.

Delegacja przybyła do Łodzi o godz. 12 w poł. w towarzystwie prezesa Obolowicza z Warszawy i powitana została na dworcu przez przedstawicieli towarzystwa polsko - estońskiego. Po śniadaniu goście zwiedzili kilka zakładów przemysłowych, wyrażając się z uznaniem o przemysle łódzkim oraz zwiedzali miasto.

O godz. 5 po poł. w mieszkaniu konsula Maxa Kona odbył się bankiet na cześć gości, na który przybyli p. wiceojewoda Potocki, szef sztabu O. K. IV płk. Alf-Tarczyński, starosta dr. Wrona, komendant Niedzielski i inni.

W godzinach wieczornych delegacja wróciła do Warszawy. (i)

Spadek bezrobocia o 7.340 osób w ciągu tygodnia

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 22 bm. wynosiła ogółem 389.805 osób, wykazując spadek liczby bezrobotnych w ciągu tygodnia o 7.340 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okresem) wynosiła 36.057 osób, to jest o 1.300 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okresem) zwiększyła się w ciągu tygodnia o 710 osób i wynosiła — 43.239 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 117.988 osób, wykazując spadek bezrobocia w porównaniu z tygodniem poprzednim o 1.348 osób.

W Ubezpieczalni ma się wszystko zmienić na lepsze

Nowa organizacja lecznictwa

zaczyna obowiązywać od dnia 1-go lipca. — Lekarze przyjmować będą chorych w swoich gabinetach prywatnych. — Nowe legitymacje z fotografiami całej rodziny

Redukcja 200 pracowników administracyjnych

Jak już pokrótce donosiliśmy, z dniem 1 lipca, a więc od poniedziałku przyszłego tygodnia zaczyna w Łodzi obowiązywać nowa organizacja lecznictwa w ubezpieczalni społecznej, która, jak należy sądzić z zapowiedzi organizatorów, ma przynieść bardzo dodatnie zmiany dla ubezpieczonych.

Reorganizacja, której plan już został przekazany do zatwierdzenia władzom nadzorczym, oparta została na przeprowadzonym dokładnie spisie ubezpieczonych. Nowy podział rejonów został ustalony w ten sposób, że każdy rejon obejmuje około 1500 ubezpieczonych i ulice długości 8 kilometrów. W powiatach rejonowy będą większe. Ujednolicenie rejonów ma bardzo poważne znaczenie, gdyż dotychczasowy, nierównomierny podział, w którym rejonu liczyły od 900 do 3000 ubezpieczonych, przyczyniał się do chaosu i nadmiernego obciążenia na niektórych punktach.

Dotychczas Łódź była podzielona na 5 obwodów miejskich i jeden podmiejski. Pierwszy obwód mieścił się przy ul. Żwirki 28, drugi — przy ul. Piotrkowskiej 17, trzeci — przy ul. Łagiewnickiej Nr. 34/36, czwarty na terenie Widzewa, na ul. Szpitalnej 4, piąty — na terenie Chojen, przy ul. Lokatorskiej 11 i szósty podmiejski. Obecnie nastąpi zdecentralizowanie obwodów. Łódź podzielona została tylko na trzy obwody: północny, centralny i południowy, ze strzałami między nimi, podmiejski i zamiejski.

Północny obwód obejmować będzie północną część miasta, poczynając od Placu Wolności oraz linii ulic Pomorskiej i 11 Listopada i miast Aleksandra, Złotych oraz gminie Radogoszcz. Obwód centralny obejmować będzie śródmieście od Pl. Wolności do Katedry Konstantynów i Aleksandrów. Obwód południowy obejmuje część Łodzi od Katedry na południe do granic miasta na Chojnach oraz Rudę Pabjanicką, Chojny, Rzgów, Tuszyń i południową część powiatu łódzkiego.

Wobec powyższego nastąpi likwidacja lecznicy przy ul. Żwirki 28, a lecznica obwodu północnego będzie się mieścić przy ul. Łagiewnickiej 34/36. Tam również mieścić się będą gabinety lekarzy-specjalistów. Obwód centralny mieścić się będzie przy ul. Piotrkowskiej 17 z podobowodem widzewskim na ul. Szpitalnej 4. W obydwu lecznicach znajdować się będą gabinety lekarzy-specjalistów. I wreszcie obwód południowy mieścić się będzie przy ul. Lokatorskiej 11 i posiadać będzie także gabinety lekarzy-specjalistów.

Na każde cztery rejonu lekarzy domowy przypadać będzie jeden rejon lekarza chorób dziecięcych.

W związku z powyższą reorganizacją dyrekcja ubezpieczalni postanowiła wydać ubezpieczonym specjalne legitymacje rodzinne, które będą w dużym stopniu ułatwiały uzyskanie pomocy lekarskiej przez ubezpieczonego i członków rodziny. Na legitymacjach tych umieszczone będą fotografie ubezpieczonego, żony i dzieci od lat 7. W interesie ubezpieczonych będzie starać się o jaknajszersze otrzymanie tych legitymacji, dzięki którym unikną wielu formalności administracyjnych, które muszą obecnie przeprowadzać.

Reorganizacja ta, podjęta ze względów oszczędnościowych, spowoduje redukcję personelu ubezpieczalni społecznej. W dniu 30 kwietnia wypowiedzenia otrzymało 300 osób, a z tej liczby najprawdopodobniej 200 zostanie obecnie zwolnionych.

Przedewszystkiem straci prace wiele higienistek. Wprawdzie lekarze domowi będą musieli zatrudnić higienistki, ale brak lokali spowodował, iż w jednym gabinecie urzędować będzie w różnych godzinach kilku lekarzy, wobec czego 1 higienistka obsługiwać będzie 2-3 lekarzy.

Następnie redukcja obejmie wszyst-

kie mężatki, zatrudnione w ubezpieczalni, których mężowie zarobkują. Zredukowani zostaną też emeryci, otrzymujący zaopatrzenie ze skarbu państwa, a więc posiadający środki utrzymania. I wreszcie zredukowani będą członkowie rodzin, jeśli dwie lub więcej osób zatrudnionych jest w ubezpieczalni. Z jednej rodziny może pracować tylko jedna osoba.

W związku z tą redukcją wyjechał wczoraj do Warszawy kierownik działu personalnego ubezpieczalni p. Szukała, który przedłożył plan redukcji władzom nadzorczym. W sprawie tej przybędzie także w najbliższych dniach do Łodzi dyrektor biura personalnego w ministerstwie opieki społecznej mjr. Trella. (i)

Władze związku miast obradują w Warszawie

Wczoraj wyjechał do Warszawy na posiedzenie zarządu głównego związku miast polskich komisarz rządowy inż. Wojewódzki. Posiedzenie to poprzedzi zjazd rady naczelnej związku miast, który obradować będzie dziś i jutro w Warszawie.

W jeździe z ramienia samorządu łódzkiego wezmą udział komisarz Wojewódzki, poseł radny Wolczyński i radny Br. Borucki z BBWR oraz radni Podgórski i Kowalski z Obozu Narodowego. (i)



Jak się zachować podczas upału

Zimne napoje nie ochładzają ciała. — Lekkie, jasne ubranie. Niebezpieczeństwa kąpeli słonecznych

Upały, które nawiedziły ostatnio Europę, a wraz z nią i Polskę, dają się we znaki bardzo dotkliwie zarówno tym którzy zmuszeni są do przebywania w mieście, jak i tym, którzy, korzystając obecnie z urlopów, przebywając na łonie natury. Jednym dokuczają upały więcej, innym mniej — ale zasadniczo dokuczają wszystkim. Ludzie są osłabieni, leniwi, niechętni do pracy, senni...

Czy można przeciwdziałać upałom letnim? Czy można zastosować jakieś środki, które osłabiłyby działanie słońca i rozgrzanego powietrza? Lekarze twierdzą że można. Trzeba tylko dostosować się do kilku wskazówek.

Wielu ludziom wydaje się, iż najbardziej ochładzającym ciałem środkiem jest zimny natrysk, zimna kąpiel oraz zimne napoje. Nic jednak bardziej fałszywego od tego poglądu. Przeciwnie, daje to wręcz przeciwne rezultaty. Ciało, w obronie przed zimnem rozwija wyższą temperaturę własną. W rezultacie, po zimnej kąpeli odczuwamy jeszcze większe gorąco. Chcąc ochłodzić się przy pomocy kąpeli — trzeba wziąć, aczkolwiek wydaje się to paradoksalnym, gorącą kąpiel. Organizm nasz zareaguje na nią ochłodzeniem ciała i obniżką temperatury własnej i w ciągu kilku następnego godzin nie odczuwamy już tak dotkliwie panujących upałów.

Jeśli ten zabieg wyda się nam niedostateczny, możemy spróbować prostego, a zarazem bardzo skutecznego zabiegu, polegającego na ochłodzeniu nasze-

go pulsu. Wyciągamy ramiona i podstawiamy puls pod strumień bieżącej zimnej wody, ciekącej z kranu. Puls oziębia się, potem, oziębia się krew, przepływająca przez arterie pulsowe, a ponieważ ta oziębiona krew krąży dalej po organizmie, więc ochładza całe ciało.

Bardzo ważnym warunkiem dobrego znoszenia upałów jest właściwe ubranie. Nasz organizm broni się sam przed nadmiernymi upałami, wydzielając obficie pot. Powinniśmy latem nosić jaknajbardziej lekkie ubrania się z przewiewnych tkanin. A przedewszystkiem musimy dbać o to, by mieć odsłoniętą szyję i kark, które pocą się najwięcej. Powinniśmy tedy zrezygnować z noszenia pod czas upałów krawata i mieć odpięty kołnierz od koszuli. T. zw. koszule słowackiego spełniają doskonale swe zadanie. Mowa oczywiście o mężczyznach, gdyż panie, przez dekolty, znakomicie bronią się przed skutkami upałów.

Bardzo wiele osób korzysta w czasie upałów z kąpeli słonecznych. Jest to oczywiście bardzo zdrowe, jeśli jednak stosowane jest racjonalnie. Podczas kąpeli słonecznych należy pamiętać w pierwszym rzędzie o tem, by umożliwić dopływ promieni słonecznych bezpośrednio do naszego ciała. Nie należy więc wystawiać się na słońce w ubraniu, nawet lekkim, lecz wyłącznie w kostiumie kąpielowym. Jeśli mimo to nie będziemy opalali się na piękny brąz — nie miejmy z tego powodu zmartwienia. Opalenie się bowiem nie zależy tylko

od naszych dobrych chęci i pragnień. Nie które cery nie poddają się opaleniu, co nie oznacza bynajmniej, by właściciel czy właścicielka danej skóry nie byli zdrowi. Skłonność do opalenia się skóry jest bowiem cechą indywidualną. Podczas gdy niektórzy osobnicy prędko otrzymują piękny brąz, inni opalają się na czerwono, jeszcze inni nie opalają się wcale.

Niektóre osoby, chcąc zabezpieczyć skórę przed oparzeniem smarują ciało tłuszczem, przed wystawieniem go na działanie promieni słonecznych. Zabieg ten nie jest zły, niezawsze jednak skuteczny. Najlepszy rodzaj opalania się — jest na mokro. Dlatego też najlepiej opalać się nad brzegiem morza, rzeki czy stawu i w ten sposób, że po 5-10 minutach leżenia na słońcu, wchodzi się na 2-3 minuty do wody, poczem znów kontynuuje się kąpiel słoneczną. Po dłuższej jednak kąpeli wodnej nie należy leżeć na słońcu, gdyż człowiek jest wtedy zupełnie osłabiony. Najlepiej wówczas odpocząć w cieniu, tak samo zresztą wskazany jest dłuższy wypoczynek w cieniu, conajmniej 1-godzinny, po kąpeli słonecznej.

Wspominaliśmy na wstępie o picciu wody podczas upałów. Wskazane jest bezwzględnie dostarczanie organizmowi wilgoci. Ale nie wpływa to na ochłodzenie się organizmu. Przeciwnie, po wypiciu zimnego napoju — odczuwamy jeszcze większe gorąco, niż poprzednio. (m).

POLSKA MA NAJMNIĘJ KIN

Nadmierne podatki i szkodliwa polityka amerykańskich biur wynajmu hamują rozwój kinematografii w Polsce

Zamknięcie zjazdu właścicieli teatrów świetlnych

W drugim dniu obrad ogólnopolskiego zjazdu właścicieli teatrów świetlnych odbyła się dyskusja nad sprawozdaniem zarządu, wygłoszonym w dniu wczorajszym, następnie uchwalono nowy statut i dokonano wyborów nowego zarządu, do którego weszli: Stanisław Zagrodziński, jako prezes, prof. Pacholński i Kiedroń, jako wiceprezesi, oraz Władysław Lewandowicz, Olesiak i Smoczyński jako członkowie zarządu.

Właściciele teatrów świetlnych upatrują zły stan swoich interesów przede wszystkim w nadmiernych podatkach. Dość powiedzieć, że wynoszą one około 60 proc.

— Jesteśmy krajem, płacącym w tej dziedzinie najwyższe podatki, — twierdzili prawie wszyscy delegaci — Niemieccy właściciele teatrów świetlnych płacą tylko 8 proc. Nadto opłaty na Czerwony Krzyż i Fundusz Pracy tworzą drugi jakgdyby podatek widowisko wy, uniemożliwiający zupełnie kalkulację. Przyczem opłaty na Czerwony Krzyż są wyższe przy filmach krajowych i artystycznych, — a więc przy tych, które powinny być specjalnie promowane.

Drugą bolączką naszych kiniarzy są anormalne stosunki z amerykańskimi biurami wynajmu filmów, które wywołując kapitały polskie zagranicę, dyktują równocześnie ciężkie i krzywdzące warunki swoim polskim odbiorcom.

Stąd też taki efekt, że rozwój sieci kinematograficznej, która tę prawdziwie demokratyczną sztukę mogłaby uczynić masową, jest bardzo nikły. Mała Czechosłowacja, licząca 14 milionów ludności, ma prawie 4.000 kinematografów a Polska, wielki 33 milionowy kraj ma tylko... 675 kin! Jeżeli dodamy, że 40 proc. tej ilości to kina, nie grające całego tygodnia, to będziemy mieli obraz nędznego stanu kinematografii w Polsce, a równocześnie wyjaśnienie nikłości naszej produkcji rodzimej, która dziś — w dobie filmu dźwiękowego — przeznaczona może być wyłącznie na rynek wewnętrzny.

Sanacja tych stosunków możliwa jest tylko przy ingerencji państwa. Ingerencja taka istnieje w Rosji, w Niemczech i w Italii — i we wszystkich tych krajach rozwinięta jest produkcja jak i dystrybucja (ścież kin, obejmująca nie tylko miasta, ale nawet i wsie) w najwyższym stopniu.

Początki tej ingerencji u nas są już widoczne.

Oficjalny delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. JÓZEF RELIDZYN-SKI wygłosił na zjeździe przemówienie, z którego najznamienniejsze fragmenty cytujemy poniżej:

— „Film w Polsce nie może być tylko przedmiotem rozrywki, często zresztą bardzo wątpliwej — musi stać się on potężnym czynnikiem wychowania społecznego, narówni z teatrem i radjem. Chcemy zdrowego społeczeństwa, musimy zatem żądać zdrowej sztuki.

Wiemy, że film, jak żadna inna sztuka, przemawia bezpośrednio do najszerszych mas — jest on też istotną sztuką ludową i, jako taki, zależnie od swej wartości moralnej, może być przekleństwem lub błogosławieństwem z punktu widzenia kultury narodowej. Ponieważ jednak film jest nie tylko dziełem sztuki, ale i do pewnego stopnia towarem — pragnę zaznaczyć z całym naciskiem, że nie zamykamy bynajmniej oczu na stronę finansową kinematografii polskiej.

Będziemy czuwać, aby przemysł kinematograficzny w Polsce, jako czynnik kultury i wychowania szerokich mas, był zdrowym nie tylko moralnie, ale i gospodarczo, aby rozkwitał w atmosferze życzliwej i sprzyjającej, w atmosferze zrozumienia przez czynniki powołane jego potrzeb i bolączek.

Zdajemy sobie sprawę, że przemysł

ten pracuje w Polsce w wyjątkowo ciężkich warunkach, zdajemy sobie sprawę, że dopóki kino nie stanie się na tyle rentownym interesem, iż opłaci się inwestować w niem kapitały, i że dopóki liczba kin w Polsce przynajmniej się nie potroi — póty niema co mówić o rozwoju i przyszłości polskiego filmu.

Przewodniczący zjazdu wyraził w imieniu gości, reprezentujących przeszło 600 kin, w Polsce podziękowanie gospodarzom łódzkim, a w szczególności p. prezesowi Zielińskiemu i dyrek-

torowi Lewandowiczowi za doskonałą, staranną i zapobiegliwą organizację imprezy. P. prezes Zagrodziński w rozmowie z przedstawicielem naszej redakcji wyraził uznanie kom. Wojewódzkiemu, który swoją obecnością na obradach i specjalną enuncjacją podkreślił życzliwy stosunek łódzkich władz miejskich do spraw łódzkich kiniarzy. Warto podkreślić, że Zarząd Miejski Łodzi nie pobiera podatku maksymalnego, ustalonego przez władze, lecz mniejszy.

W.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszemu drogiemu

B. P.

Jakóbowi Prussakowi

składa serdeczne podziękowanie

Rodzeństwo

Lewi miał 11 narzeczonych od których wyłudził zaliczki na poczet posagu

Przed sądem grodzkim odpowiadał wczoraj Abram Lewi, trzydziestoletni oszust matrymonjalny. Jak głosi akt oskarżenia — Lewi w ciągu niespełna roku zdołał nakłonić do zaręczyn ze sobą jedenaście kobiet, wyłudając od każdej z oddzielną po kilkaset i nieraz powyżej tysiąca złotych.

Panna Rachela O. z Ozorkowa, ostatnia „narzeczona” oszusta, poznała go przed pół rokiem u znajomych. Lewi prędko się jej oświadczył, prędko wziął zaliczkę na posąg i jeszcze prędzej się ułotnił, zawiadamiając przez trzecie o-

soby swą narzeczoną, że wyjechał za interesami.

Poszkodowana, po krótkich poszukiwaniach za swym narzeczonym, a przede wszystkim za swym tysiącem — złożyła doniesienie do policji.

Lewi został ujęty dopiero w kwietniu.

Cztery spośród jedenastu pokrzywdzonych świadczyły przed sądem przeciwko oskarżonemu.

Abram Lewi, oszust matrymonjalny, został skazany na dwa lata więzienia.

Znana złodziejka sklepowa została skazana na 1 rok więzienia

Trzeciego czerwca r. b. do domu towarowego firmy „Whole-Worth” przy była jakaś kobieta i oświadczyła, że chciałaby nabyć żyletkę. Nieznajoma położyła na ladzie sporych rozmiarów chustkę i czekała, aż ją ekspedientka obsłuży. Nie dobrawszy sobie tak łatwego do dobrania artykułu — kobieta zdjęła chustkę i skierowała się ku wyjściu.

Jeszcze w porę, nim się klientka znalazła przy wyjściu — zauważyła sprzedawczyni brak kilku brzytw i niezwł-

ocznie wszczęła alarm. Kobieta z chustką czempredziej odrzuciła od siebie brzytwy i próbowała wybiec z magazynu.

Została jednak zatrzymana, a posterunkowy odprowadził ją do komisariatu.

Okazało się, że złodziejka jest już wielokrotnie karana za kradzieże sklepowe, znana dobrą policji „szopenfeldziarka” — 55-letnia Józefa Rutkowska (Nowopolska 22).

Rutkowska skazana została przez sąd okręgowy na rok więzienia.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę
B. P.
Ludwikowi Wajkseliszowi
serdeczne podziękowanie składa
SYN

Pogrzeb dyrektora poczty s. p. Jana Sas—Mikulskiego

Onegdaj o godzinie szóstej wieczorem wielotysięczny kondukt żałobny odprowadził przez centralne ulice miasta na wieczny spoczynek ciało zasłużonego dyrektora poczty łódzkiej s. p. Jana Sas Mikulskiego.

W pogrzebie wzięli udział prawie wszyscy wolni w tej chwili od pracy urzędnicy i funkcjonariusze poczty ze sztabami, oddziały P. W. pocztowego z orkiestrą oraz b. liczni przedstawiciele władz z specjalnie przybyłymi delegatami z Warszawy na czele oraz liczne rzesze znajomych i przyjaciół s. p. Zmarłego.

Nad otwartą mogiłą na starym cmentarzu katolickim wygłosił gorące przemówienie ks. kapelan Mróz, przedstawiciel centralnych władz pocztowych radca Wathausen, który podniósł zasługi s. p. Zmarłego dla Państwa a w imieniu pracowników poczty żegnał serdecznie i z głębokim żalem Zmarłego szefa p. Woźniak.

Mogiła skryła się rychło pod masami kwiatów.

Zjazd związku muzeów polskich

W dniach 23—25 czerwca obradował w Toruniu i Bydgoszczy XI zjazd Związku Muzeów. Przedmiotem zjazdu były sprawy dotyczące zagadnień fachowych muzealnictwa polskiego. W pierwszym dniu zjazdu odbywały się obrady w Toruniu, a dnia następnego w Bydgoszczy Wygłoszono następujące referaty: dyr. R. Jakimowicz (Warszawa) „Stosunek muzeów głównych do regionalnych w zakresie prehistorji”, dyr. A. Rauterbach (Warszawa) „Uwagi o muzeach przemysłu artystycznego w Polsce”, kustosz S. Komornicki (Kraków) „Inwentarz i katalogi”, p. Sawicka (Warszawa) „Zbiory graficzne w Polsce w świetle przeprowadzonej ankiety” kustosz J. Maugiewicz (Łódź) „Sprzet muzealny wykonywany w pracowni Miejskiego Muzeum Etnograficznego w Łodzi”.

Zjazd był nader gościnnie podejmowany przez zarządy obu miast, prześladających się wzajemnie w zaspakajaniu potrzeb kulturalnych Pomorza. Wśród uczestników zjazdu wywarł niezatarte wrażenie niezwykle szybki rozwój muzeów pomorskich i pełne zrozumienie przez społeczeństwo i władze samorządowe Torunia i Bydgoszczy twórczej roli muzeów w kształtowaniu cnót obywatelskich. Tę szczególną wartość muzeów dla polskiego życia zbiorowego w okresach kryzysów materialnych i moralnych podniósł zwłaszcza prezydent Bydgoszczy p. Barciszewski, formułując ją mniej więcej temi słowami: „Gdyby i miasta i społeczeństwo chciały stawić potrzeby muzeów, stanowiących przecież podsumowanie wartości kulturalnych narodu, na dalszym planie, poza potrzebami na inwestycje wielkomięjskie i opiekę społeczną, wówczas nie widzielibyśmy wogóle rozwoju muzeów jeszcze przez lat dziesiątki. Długo bowiem samorządy nie będą miały dość środków, aby tylko zbywające dochody mogły przeznaczac na muzea. Kraj, zatrzymując swoje życie kulturalne co najmniej na poziomie dzikości i barbarzyństwa duchowego z fatalnymi następstwami dla swego życia materialnego. Raczej odwrotnie, w okresach niedoli materialnej winny miasta wypełniać tem intensywniej swoje zadania w dziedzinie muzealnictwa, aby kształtować poczucie obywatelskie w tych groźnych dla zdrowia społecznego chwilach”.

Grand-Kino || **Hrabia Monte Christo** || Ceny miejsc **zniżone!**

Teatr Rozmaitości || chluba sceny żyd. **LUDWIK SATZ** Przyjeżdża do Łodzi!

Europa || **CZERWONA DAMA** | Do godz. 6.30 wszystkie miejsca po 1.09 | Na późn. seanse ceny niż.: parter od 1.09
pocz. 4 30 ost. seans 10 w | w roli głównej Barbara Stawcyk

CZŁOWIEK O STU MASKACH | Film z prawdziwego zdarzenia | od jutra **CASINO**

CASINO | Dziś poraz ostatni **Niewomica z Mandalay** | Ceny miejsc **zniżone** 1.09
Pocz. o godz. 6



Rada m. Łodzi będzie jeszcze zwołana

dla dokonania wyboru członków Zarządu miasta. — Co mówi o tem ustawa i rozporządzenie pana ministra spraw wewnętrznych z dnia 15 grudnia 1933 r. — Rozwiązanie rady miejskiej nastąpi prawdopodobnie po ferjach letnich

Narodowcy proponowali chadekom ugodę za cenę 1 wiceprezydenta

Przyzwyczailiśmy się już do tego, że każde posiedzenie rady miejskiej dostarcza nowych, a za każdym razem odmiennych wrażeń. Tak się, niestety złożyło, iż wyczyny obecnych „oiców miasta” zdobyły sobie sławę sensacyjnych widowisk. Na posiedzenia ciągnie publiczność z dreszczykiem oczekiwanych emocyj, o bilety wstępu staczane są formalne bójkę, na ustach wszystkich jest jedno pytanie:

— Jak dziś będzie? Jak wypadnie premiera? Czy wystawiona będzie komedia, dramat, czy kryminał w iluzji życia „dziłkiego Zachodu”?

Publiczność entuzjastycznie śledzi z zapartym tochem rozgrywką się akcje, nagradza oklaskami swych ulubieńców.

To jest bardzo smutne, że z poważnej instytucji, stanowiącej o losach 600-tysięcznego miasta, uczyniono coś w rodzaju cyrku. Smutne, że zainteresowano radą miejską elementy, które nigdy się nią nie interesowały, a zniechęcono ludzi, którzy z zaufaniem śpieszyli do urn wyborczych, w przeświadczeniu, że wybierają godną reprezentację miasta. O radzie miejskiej mówi się teraz z uśmiechem lekceważenia lub też z zgola niezadowolonym rozemocjonowaniem. I wiele czasu upłynie, nim podjęta zostanie nadszarpięta opinia nim wydzwignięty znów będzie podrywany autorytet naszego ciała samorządowego.

Mieliśmy dotychczas, w ostatniej kadencji, posiedzenia smutne, wesołe, tragiczne, krwawe — na ostatnim zgromadzeniu wyborczym zademonstrowano nam zgola co innego. Radni dla odmiany, zamienili radę miejską w stowarzyszenie śpiewacze. Kto ładnie śpiewa, kto lepiej bierze górę C, kto pochwalić się może śpiewem koloraturowym. Jakgdyby rada miejska zebrała się nie po to, by dokonać wyboru zarządu miejskiego, lecz wyboru delegacji na międzynarodowy festiwal śpiewaczy, który odbyć się ma w przyszłym miesiącu w Mediolanie. Ano, jak kto pojmuje swoje obowiązki radnego. Nie może przecież zawsze wymyślać sobie wzajemnie i bić się. Trzeba pokazać wyborcom, że radnym nie są obce sztuki estetyczne, wokalne i muzyczne.

Ale ten śpiew, który rozbrzmiewał onegdaj wieczorem w sali obrad rady miejskiej nie był wcale wesoły. Był raczej ponury. Chciano nim zamaskować wielki i ból, że tak oto nagle przyzła niesławna śmierć, że nie ziszczyli się sny o rządach w drugiem mieście w Polsce.

Narady w Warszawie.

Posiedzenie wczorajsze poprzedzone było takimi rozpaczliwymi walkami o władzę, że wydobycie szczegółów na wiadomości, daje materiał wręcz rewelacyjny.

Gdy nadeszła wiadomość, iż p. minister spraw wewnętrznych nie zatwierdził zarządu miejskiego w Łodzi, wyrażanego głosami „narodowców” i chadeków w grudniu ub. roku, w tak zw. Obozie Narodowym zapanowała wielka konsternacja. Co uczynić, by jednak ożymać ster rządów, jakich kandydatów wysunąć, by odpowiadali oni wymaganiom kwalifikacyjnym?

Po wstępnej naradzie, jaka odbył zarząd wojewódzki Stronnictwa Narodowego w Łodzi, do Warszawy wyleciał radny adw. Kowalski, który miał za zadanie porozumienie się z naczelnymi władzami swego stronnictwa oraz odbycie konferencji z władzami naczelnymi Ch. D. w sprawie ewentualnego wykorzystania poparcia radnych Chrześcija-

skiej Demokracji. Pobyt adw. Kowalskiego w Warszawie trwał dwa dni. — I w wyniku konferencji z zarządem głównym ustalono, iż Obóz Narodowy w Łodzi powinien bezwzględnie dążyć do przeprowadzenia powtórnego wyboru zarządu miejskiego. Postanowiono nawet posunąć się tak daleko, by dla zdobycia 4 głosów radnych Ch. D. oddać im jedno stanowisko wiceprezydenta miasta.

Na stanowisko prezydenta miasta postanowiono zgłosić

KANDYDATURA POŚLA RYBARSKIEGO.

prezesa klubu parlamentarnego Stronnictwa Narodowego w sejmie. I adw. Kowalski otrzymał od niego pisemną zgodę na wysunięcie jego kandydatury, jak tego wymaga ustawa samorządowa. Wobec powyższego adw. Kowalski wszczął pertraktacje z władzami naczelnymi Ch. D. odbywając kolejne konferencje z posłem Tempką z klubu parlamentarnego Ch. D., z p. Kaczorowskim,

sekretem generalnym stronnictwa Ch. D. oraz z p. Sopickim, wybitnym członkiem Ch. D., b. wiceburmistrzem Pruszkowa, który, jako posiadający wymagane kwalifikacje, a więc praktykę samorządową miał być wysunięty na stanowisko drugiego wiceprezydenta Łodzi za cenę zdobycia głosów radnych chadeckich.

Posel Tempka oraz pp. Kaczorowski i Sopicki wyrazili zgodę na utworzenie w Łodzi technicznego bloku z Stronnictwem Narodowym, uzależniając jednak to od zgody zarządu okręgowego Ch. D. w Łodzi. Zwrócili bowiem uwagę, iż nie mogą narzucać zarządowi okręgowemu, który jest lepiej obnażony ze stosunkami lokalnymi, tego rodzaju decyzji. W każdym bądź razie p. Sopicki podpisał również zgodę na wysunięcie jego kandydatury na stanowisko wiceprezydenta Łodzi. I z temi dwiema deklaracjami adw. Kowalski powrócił do Łodzi.

Targi w Łodzi.

Teraz koleją poczęto zastanawiać się, kto ma zostać pierwszym wiceprezydentem. Ponieważ zarówno poseł Rybarski, jak i p. Sopicki nie są łodzianami, zdecydowano, że drugi kandydat na wiceprezydenta musi być łodzianinem. I ambitny adw. Kowalski postawił jako alternatywę, że jego kandydatura ponownie zostanie wysunięta, licząc się z tem, iż tym razem zostanie zatwierdzona. Ale niespodziewanie dla siebie, spotkał się z silnym sprzeciwem. Cześć radnych opowiedziała się za kandydaturą radnego Podgórskiego. Pomiedzy radnymi adw. Kowalskim a prof. Podgórskim rozegrała się dramatyczna walka. I w rezultacie adw. Kowalski musiał ustąpić.

Ostateczna decyzja co do wysunięcia kandydatury, brzmiała więc:

NA STANOWISKO PREZYDENTA MIASTA ZGŁOSZONY MIAŁ BYĆ POSEL PROF. RYBARSKI, NA

Warunki chadeków.

Radni chadecy wyrazili zgodę. Za stanowisko wiceprezydenta miasta, obsadzone przez ich człowieka, godzili się na zawarcie bloku technicznego. Ale postawili warunek: współpraca Ch. D. ze Stronnictwem Narodowym będzie możliwa tylko w tym wypadku, jeśli

OBÓZ NARODOWY ODWOŁA PUBLICZNIE, ZARÓWNO PRZED RADA MIEJSKA JAK I W SWEJ PRASIE PARTYJNEJ, WSZYSTKIE OSZCZERSTWA I INWEKTYWY, RZUCANE NA CHADECIE OD CZASU JEJ WYŁAMANIA SIE Z OBOZU NARODOWEGO.

W szczególności odwołane mają być oszczerstwa dotyczące rzekomej zdrady ze strony Chadeckiej, złamania jakiejś przysięgi, pono składanej przed kilku miesiącami przez chadeków na wierność „Obozowi Narodowemu” oraz zarzuty co do przekupstwa. O ile nie zostanie to odwołane — Chadeckia nie widzi możliwości współpracy z „narodowcami” nawet za cenę fotelu wiceprezydenckiego.

Pertraktacje toczyły się przez cały niemal dzień wtorkowy. Wreszcie przedstawiciele Obozu Narodowego wyrazili gotowość odwołania wszystkich bez

STANOWISKO PIERWSZEGO VICEPREZYDENTA — RADNY ZYGMUNT PODGÓRSKI, A NA STANOWISKO DRUGIEGO VICEPREZYDENTA, Z RAMIENIA CHADECJI — B. BURMISTRZ SOPICKI.

Z tą oto propozycją zwrócono się do radnych Ch. D. Z ramienia Obozu Narodowego pertraktacje prowadził radni Podgórski, Grzegorzak i Kapczyński, zaś z ramienia Ch. D. udział w naradach brali radni Potapczuk i Peterman. Propozycja „narodowców” brzmiała tak: utworzony zostanie blok techniczny Stronnictwa Narodowego i Chadeckiej dla wyłonienia zarządu miejskiego i dla objęcia rządów w Łodzi. Wspólnie obje frakcje dysponują 39 głosami, a zatem mają bezwzględna większość. I dla poparcia tej propozycji okazano radnym z Ch. D. pisemna już zgodę na kandydowanie p. Sopickiego.

wyjątku zarzutów i oszczerstw, ale również postawili warunek: UCZYNIĄ TO TYLKO WTEDY, GDY RADNI CHADECCY WSTAPIĄ PONOWNIE DO OBOZU NARODOWEGO.

Tę propozycję odrzucił chadecy bez namysłu. Nie chcieli likwidacji własnej frakcji, własnego stronnictwa.

I na tem te pertraktacje się rozbiły. Zgromadzenie wyborcze rady miejskiej wyznaczone było na godzinie 8 wieczór, a jeszcze o godzinie 7.45 radni Podgórski, Grzegorzak i Kapczyński konferowali z chadekami, by ich nakłonić do współpracy.

Daremne były jednak trudy. Chadeccy od swego warunku nie odstąpili. — „Narodowcom” zaś nie uśmiechała się publiczna ekspiacja. I gdy przekonano się, iż nie uda się zebrać minimum 37 głosów dla przeprowadzenia własnego przedsięwzięcia, gdy stwierdzono, że wynik wyborów wykaże słabość Stronnictwa Narodowego — 35 głosów zaledwie, albowiem i radny niemiecki Kahler wyzeł się współpracę — postanowiono nie brać poraz drugi udziału w wyborach zarządu miejskiego, na znak „protestu” przeciwko niezatwierdzeniu pierwszych wyborów.

Niefortunny przewodniczący.

Na onegdajszym zgromadzeniu radnych mieliśmy możność przekonania się, jakby wyglądały posiedzenia rady miejskiej, gdyby nie przewodniczył im

komisarz inż. Wojewódzki, lecz przedstawiciel t. zw. „Obozu Narodowego”.

Gdy przewodnictwo objął na krótki okres czasu radny Podgórski,

na sali zapanował niestychany bałagan.

Pomijając już fakt stronnictwość i tendencyjności p. Podgórskiego, który zapomniawszy, iż na stanowisku przewodniczącego obowiązuje równe traktowanie wszystkich radnych, i ignorował opozycję, udzielając poza kolejką i w dodatku nieprawie głosu swym kolegom partyjnym. Mówił nawet w ten sposób:

— Udzielam głosu koledze radnemu Kowalskiemu.

Ale wykazał przytem zupełny brak orientacji i umiejętności prowadzenia obrad na zebraniu, na którym sa nietylko „koledzy” zaopatrzeni w legitymacje partyjne, t. zn. dający gwarancje przedsięwzięcia, że będą zachowywali się grzecznie i z subordynacją. W pewnym momencie bowiem na sali obrad zapanował zupełny rozgardzaj. Krzyczeli narodowcy, domagając się głosu, zaczęła awanturować się galerja. Szum i ggielek rósł z każdą sekundą. A przewodniczący stał bezradnie, spoglądając kolejno to na lewo, to na prawo stronie sali, to znów na galerje, wglądał do ustawy, radził się swych kolegów, spełniających rolę asesorów — Kapczyńskiego i Czernika, smutnym wzrokiem spoglądał na delegata urzędu wojewódzkiego, udzielającego mu nagany i nie mógł się na nie zdecydować.

Radny Podgórski był kandydatem na wiceprezydenta miasta. Gdyby go zatwierdzono, musiałby niejednokrotnie przewodniczyć. A „narodowcy” twierdzili wczoraj w oświadczeniu radnego Grzegorzaka, że „ich kandydaci mają kwalifikacje”. Wszyscy te „kwalifikacje” mieli okazję obserwować.

Co mówią przepisy.

Co dalej? Onegdajsze zgromadzenie wyborcze nie było ostatniem, jak przypuszczano początkowo. Byłoby ostatniem — gdyby wybory odbyły się normalnie, a nie dały rezultatu. Ponieważ jednak nie odbyły się wogóle według informacji, jakie uzyskaliśmy wczoraj od czynników miarodajnych, zastosowanie ma teraz rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 15 grudnia 1933 roku w sprawie regulaminu wyborczego do zarządu miejskiego.

Art. 3 tego rozporządzenia mówi:

„Do ważności wyborów członków zarządu miejskiego konieczna jest obecność więcej, niż połowy ustawowej liczby radnych. W braku wymaganej liczby radnych, prełożony gminy zwołuje powtórne zebranie wyborcze radnych, które winno się odbyć najpóźniej w 7 dni po pierwszym zebraniu. O ile na powtórne zebranie również nie przybędzie wymagana liczba radnych, prełożony gminy stwierdza niedokonanie wyboru, o czem bezwzględnie donosi władzy nadzorczej. Wówczas ma zastosowanie art. 50 ust. 4 ustawy”.

Artykuł ten brzmi:

„Jeżeli radni nie dokonali wyboru prełożonego gminy lub jego zastępcy, bądź zwlekają z wyborem, właściwa władza (w tym wypadku p. wojewoda — przyp. red.) nakazuje dokonanie go w oznaczonym terminie, co najmniej dwutygodniowym, gdy zaś i w tym terminie wybór nie doszedłby do skutku, władza obsadza wakuujące stanowisko przez tymczasowego prełożonego gminy lub tymczasowego zastępcę prełożonego gminy”.

Te przepisy mają zastosowanie z tego względu, iż na onegdajszym zebraniu, wskutek zerwania quorum przez sojalistów i „narodowców” był właśnie „brak wymaganej liczby radnych”. Jeśli więc p. minister spraw wewnętrznych nie zarządzi rozwiązania rady miejskiej, wtedy w terminie 7-dniowym

(Dalszy ciąg na str. 8-ej)



RAJ DZIECIĘCY-CIECHOCINEK

CIEPLICA SOLANKOWA

IDEALNE MIEJSCE LECZNICZE I WYPOCZYNKOWE DLA DZIECI-WATŁYCH, SKROFULICZNYCH I NIEDOKRWISTYCH.
Ogrody Jordanowskie, plaże, baseny kąpielowe, inhalacje przy tętniach, gry i zabawy na wolnym powietrzu pod opieką instruktorów i lekarzy.



Po pożarze Pierwszej Farbiarni i Wykończalni Jedwabiu. — Ogień powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia. — Fabryka była dobrze ubezpieczona

Prace przygotowawcze do odbudowy fabryki

Donosiliśmy już pokrótce o wielkim pożarze, jaki nocy wczorajszej wybuchł w Rudzie Pabjanickiej na terenie zakładów przemysłowych dawniej firmy Artur Meister a ostatnio „Pierwszej” — Polskiej Farbiarni i Wykończalni Jedwabiu.

Posesja składa się z dwóch kompleksów budynków: starego, w którym mieści się wzniesiona jeszcze przez firmę Artur Meister farbiarnia i wykończalnia wełny, i nowego — wzniesionego przed dwoma laty — zbudowanego z betonu, w którym firma „Pierwsza” prowadzi pierwszą w Polsce farbiarnię i wykończalnię naturalnego jedwabiu i tkanin z jedwabiu naturalnego i sztucznego. Oba te kompleksy budynków — stary i nowy — zasilane są własną energią elektryczną, wytwarzaną przez zespoły, zainstalowane w starej fabryce.

Ogień wybuchł około godziny 12.15 w starej fabryce, w dziale farbowania wełny. Przesycone oliwą i smarami drewniane podłogi i stropy były podatnym gruntem dla ognia i, gdy na miejsce przybyli przede wszystkim strażacy „Pierwszej” — już okazała się potrzeba wezwania dalszych oddziałów rudzkiej straży fabrycznych — z fabryk Müllera i Horaka. Równocześnie wyruszyła straż łódzka w sile II, IV, V i X oddziałów, a także zespół strażackiego kursu oficerskiego, odbywającego się obecnie w Łodzi.

Strony do tkanin i przędzy — strażacy, nie bacząc na niebezpieczeństwo, zdołali w porę składy te ewakuować.

Około godziny drugiej nad ranem sytuacja była już opanowana całkowicie. Około siódmej ugasty zgłiszczą. Stary budynek fabryczny wykończalni i farbiarni wełny — spłonął całkowicie. Kociołnia i hala maszyn — zostały uratowane. Nietknięte zostały budynki cze budynek drukarni.

W spalonej fabryce spłonęły znaczne zapasy towarów, jakie firma miała w robocie, lub, jakie jej nadesłali do wyfarbowania i wykończenia klienti.

Jak się dowiadujemy, budynki i towary były ubezpieczone bądź przez ich właścicieli, bądź też przez firmę poszkodowaną. Spalone urządzenia i budynek starej fabryki — szacowane są na około milion złotych. Polisa ubezpieczeniowa firmy opiewa na znacznie wyższą sumę.

W starej farbiarni i wykończalni zatrudnionych było około dwustu robotników. Firma nie pozbawi ich pracy i przydzieli do nowej fabryki.

W dniu wczorajszym na miejsce pożaru przybyła komisja z ramienia towarzystwa dozoru nad kotłami, celem ustalenia, czy kotły nie uległy podczas akcji ratowniczej uszkodzeniu i czy mogą nadal pracować. Komisja nie znalazła przeszkód w uruchomieniu kotłów, które ruszyły, zasilając w parę i pośrednio w prąd „Pierwszą”.

Ponadto na miejsce przybyła również komisja sądowo-techniczna, celem ustalenia przyczyn pożaru.

Prace komisji trwały kilka godzin i narazie nie doprowadziły do ustalenia przyczyn wybuchu ognia. Prawdopodobnie ogień wzniesił się wskutek krótkiego spięcia.

Firma przystąpiła już do prac przygotowawczych nad odbudową spalonej starej fabryki. Farbiarnia i wykończalnia jedwabiu pracuje normalnie. (g)

TEATR

MUZYKA SZUKA

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.
Dziś i codziennie o godz. 9-ej wieczorem Teatr Letni w parku Staszica zapelni się — jak zawsze — tłumami publiczności oklaskującej ka pitalną grę niezdrwanego Michała Znicza popi- sującego się w wesołej komedji „Muzyka na ulicy”.

Powrót tramwajami zapewniony.

TEATR POPULARNY

(ul. Ogrodowa 18)

Dziś w czwartek, dn. 27 bm. godzinie 8.30 wiecz. komedja w trzech aktach Mariana Lenka p. t. „A jednak musisz się ożenić” — (adaptowana przeróbka ze „Swatów” — Gogola).

Kasa czynna od godz. 7 wiecz.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

- CZWARTEK 27 czerwca 1935 r.
- 6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”.
 - 6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki.
 - 6.36—6.50: Gimnastyka.
 - 6.50—7.20: Muzyka (płyty).
 - 7.20—7.30: Dziennik poranny.
 - 7.30—7.35: Pogodanka turystyczno-sportowa.
 - 7.35—8.00: Dalszy ciąg muzyki (płyty).
 - 8.05—8.20: Audycja dla poroborowych.
 - 8.20—8.25: Odczyt, programu na dzień bieżący.
 - 8.25—8.30: Wskazówki praktyczne.
 - 8.30—11.57: Przerwa.
 - 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy.
 - Hejnał z Krakowa.
 - 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne.
 - 12.05—12.15: Dziennik południowy.
 - 12.15—13.00: Koncert z udziałem solistów — płyty.
 - 13.00—13.05: Chwilka dla kobiet.
 - 13.05—13.30: „Mile dźwięki” — wibraton, saxofon, harmonja, xylofon, fortepian.
 - Wykonawcy: Marjan Orzechowski, Władysław Szpilman i Mieczysław Hoherman.
 - 13.30—14.30: Muzyka ludowa — płyty.
 - 14.30—15.15: Przerwa.
 - 15.15—15.25: Przegląd giełdowy.
 - 15.25—15.35: Wiadomości o ekspozycji polskim.
 - 15.30—16.00: Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Pawła Godwina — płyty.
 - 16.00—16.15: Audycja dla dzieci: „O Babci, Ewce, Dziadku i czeresni w sadku” — w wykonaniu Swirszczyskiej.
 - 16.15—16.50: Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego (tr. z Wilna).
 - 16.50—17.00: Codzienny odcinek prozy: „Wędrowniacy” — E. Szelburg — Zaremby.
 - 17.00—18.00: Koncert dla naszych letników i uczniów w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Jadwiga Radwanówny — śpiew.
 - 18.00—18.10: „Sowieckie państwo pracy” — o książce Janiny Miedzyskiej — rozmowa Kazimierzy Muszałówny z Autorką.
 - 18.10—18.15: Minuta poezji: Wiersz Antoniego Słonimskiego.
 - 18.15—18.30: Cała Polska śpiewa — pieśni w wykonaniu Chóru Męskiego „Echo” pod dyr. Władysława Raczkowskiego.
 - 18.30—18.40: „Jak spędzić święto?”
 - 18.40—18.45: „Zycie artystyczne i kulturalne”.
 - 18.45—19.05: Drobne utwory fortepian. (płyty).
 - 19.05—19.15: Zapowiedź programu na dzień następnny.
 - 19.15—19.30: Koncert reklamowy.
 - 19.30—19.50: I-sza audycja z cyklu „Preludja fugi Bacha” — w wyk. Edwina Fischera (płyty). Objaśnienia Emilji Elsnerówny.
 - 19.50—20.00: Pogadanka aktualna.
 - 20.00—20.10: Chopin: Preludjum i Nokturn w wyk. Pablo Casals'a — wiol. (płyty).
 - 20.10—20.45: Koncert w wyk. orkiestry strażackiej pod dyr. Spizera.
 - 20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
 - 20.55—21.00: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”.
 - 21.00—21.30: Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimka — skrzypki i fortepian — Choloniewski (tenor).
 - 21.30—22.00: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko oryginalne p. t. „Zagle na wiatr” — S. Rychlińskiego.
 - 22.00—22.05: Wiadomości sport. ogólne.
 - 22.06—22.10: Wiadom. sportowe lokalne.
 - 22.10—23.00: Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.
- W przerwie: o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

WIEŚCI SPORTOWE

Okręgowe zawody strzeleckie

rozpoczynają się dzisiaj na pięciu strzelnicach łódzkich

Polski Związek Strzelectwa Sportowego — Okręg Łódzki organizuje pod Wysokim Protektorem J. W. PP: Wojewody Łódzkiego Hauke-Nowska Aleksandra, D-ey Okr. Korp. Nr. IV. — Langnera Władysława — gen. bryg., Dyrektora Izby Skarb. Kucharskiego Zygmunta w dniach od 27 do 30 czerwca br. włącznie zawody strzeleckie, myśliwskie i łuczne o mistrzostwo okręgu łódzkiego, będące jednocześnie zawodami eliminacyjnymi do narodowych zawodów strzeleckich i łucznych.

Uroczyste otwarcie zawodów nastąpi w dniu 27 czerwca na strzelnicy Klubu Sportowego „Widzewska Manufaktura” przy ul. Rokicińskiej (boisko sportowe) w obecności wojewody łódzkiego, przedstawicieli DOK IV, delegatów klubów sportowych, zawodników i Zarządu P. Z. S. Po otwarciu zawodów zostanie odegrany Hymn Narodowy, poczem przedstawiciele władz i klubów sportowych oddadzą strzały honorowe.

Strzelanie z karabinu, oraz strzelanie z łuków, (konkurencja Bzd. 12 i łuk).

5) Strzelnica Klubu Sportowego (Wima) Rokicińska odbędzie się strzelanie z broni małowadkalibrowej w trzech postawach na odległość 50 mtr. (konkurencja Bzd. 17).

Konkurencja myśliwskie odbędzie się na placu kolejowym obok parku 3-go Maja tuż za Monopolem Spirytusowym.

Warunki strzelania do rzutków: strzelba fruktowa najwyższe kalibru 12, śrut nie grubszy niż 2,5 mm. (numeracja angielska Nr. 6). Ilość rzutków 50 na zawodnika. Ilość strzałów — maksymalna 100, to jest po dwa strzały do krążka. — Wpisowe wraz z opłatą za krążki wynosi zł. 10.

Strzelanie do zajaka — odległość 35 mtr., zając ruchomy przebiega odległość 23 mtr. w ciągu 4 sekund, Ilość strzałów próbnych 2.

Dokładnych informacji odnośnie konkurencji myśliwskich udziela Spółka Łowiecka, ulica Piotrkowska 114, telefon 110-75.

Udział w zawodach strzeleckich mogą brać jedynie zawodnicy zrzeszeni w PZSS posiadający O. S. kl. I, natomiast w konkurencjach łucznych mogą brać udział ci zawodnicy zrzeszeni, którzy posiadają przynajmniej O. Ł. klasy III.

Do konkurencji myśliwskich mogą stawać zawodnicy niezrzeszeni i bez odznaki myśliwskiej. Zawody powyższe ze względu na swój charakter zawodów eliminacyjnych zgromadza na strzelnicach łódzkich najlepszych zawodników z całego okręgu łódzkiego, to też należy spodziewać się, że poziom zawodów okręgowych będzie dość wysoki.

Uroczyste zamknięcie zawodów, połączone z rozdaniem nagród dla zwycięzców nastąpi w dniu 30 czerwca w Kasyńce Podoficerskiej ul. Leszno 7-9.

ŁTSG—ŁKSIB 0:0

W dniu wczorajszym rozegrane zostało na boisku ŁKS-u spotkanie o mistrzostwo klasy A pomiędzy ŁTSG i ŁKS IB. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0, po grze naogół wyrównanej. Gra sama stała na niskim poziomie, przyczem napastnicy obu drużyn zaprzepaścili olbrzymią ilość pozycji. Prym pod tym względem wiodł Pij. Sędziował p. Naporski.

Zwycięstwo Jędrzejowskiej w Wimbledonie

London, 26 czerwca

Na turnieju wimbledońskim Jędrzejowska rozegrała swe pierwsze spotkanie, zwyciężając Soames 7:5, 6:4. Jędrzejowska grała bardzo słabo. Sensacją wczorajszego dnia było zwycięstwo czechy Menzla w spotkaniu z Borotą po zażartej pięciosetowej walce 5:7, 6:4, 6:2, 2:6, 6:2.

Dziś mecz Wiener Sportclub—WIMA

Zapowiedziane na dzisiaj międzynarodowe spotkanie piłkarskie Sportclub (Wiedeń) — WIMA wywoła w kołach sportowych Łodzi znaczne zainteresowanie.

Zespół wiedeński przybył do Łodzi wczoraj w godzinach wieczorowych, po zwycięstwach odniesionych w rozegranych dotychczas meczach w szeregu miast pomorskich.

Mecz dzisiejszy odbędzie się na stadionie WIMY przy ul. Rokicińskiej 82 o godz. 18.15. — Organizatorzy meczu ze względu na jego propagandowy charakter ustalili niezwykle niskie ceny wstępu, bo już od 25 groszy poczynawszy.

Kapiak wygrywa pierwszy etap wyścigu do morza

Warszawa, 26 czerwca

Pierwszy etap wyścigu kolarskiego do morza rozegrany został na trasie Warszawa — Mława wynoszącej 147 km. Wygrał go zwycięzca wyścigu „Centry” Kapiak Józef w czasie 4.57.25 przed emigrantem francuskim Napieralą, Kiełbasą, Gajką, Bobrem, Lipińskim, Jamrogą i łodzianinem Odartusem.

Drugi łodzianin Kolski znalazł się na końcu wem miejscu, przyczem zmuszony był w czasie jazdy skorzystać z pomocy pogotowia, gdyż dostał kolek po napięciu się wody.

Rada m. Łodzi będzie jeszcze zwołana

(Dokończenie)

odbędzie się następne zgromadzenie wyborcze radnych. O ile nie da ono również rezultatu, p. wojewoda zarządzi do konanie wyboru w terminie dwutygodniowym. W tym terminie rada miejska może się zebrać 1 raz, a może się też zebrać kilka razy. I dopiero wówczas, gdy ostatecznie rezultatu nie będzie — nastąpi nominacja prezydenta i 2 wiceprezydentów Łodzi. W tym wypadku rozwiązanie rady miejskiej nastąpiłoby dopiero po ferjach letnich.

Możliwe jest więc, że będziemy jeszcze mieli kilka zgromadzeń wyborczych. Nie posiedzeń, lecz właśnie zgromadzeń, odznaczających się tem, że nie wolno na nich wyrazić żadnych przemówień, ani zgłaszać żadnych wniosków, w przeciwnym bowiem razie interweniuje dezerat wojewódzki jak to czynił na onegdajszym posiedzeniu. A ponieważ już dziś jest pewne, że rada miejska w obecny składzie nie jest w stanie dokonać wyboru zarządu miejskiego i że w dalszym ciągu radni wszystkich frakcji wstrzymała się od głosowania — batagan ten skończy się za trzy tygodnie, tak jakżeśmy powzięli to przedstawili.

Sum.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- WIEN. „Zew ojczyzny”, melodie austriackie.
- KOLONJA. Festival Beethovenowski.
- LIPSK. Muzyka ojerowa.
- MONACHJUM. Fragmenty operowe.
- BERLIN. Wesoły wieczór tan.
- KRÓLEWIEC. Wieczór tańca.
- STRASBURG. Koncert orkiestry.
- PARIS P. T. T. „Chanson de Paris”, mat liryczny z muzyką Fr. Casadesusa.
- RADIO PARIS. „Benvenuto Cellini”, operetka Berlioz.
- MEDJOLAN. Koncert orkiestrowy.
- RZYM. „L'Amore medico”, opera Wolf-Fariello.
- BUDAPEST II. Muzyka cygańska.



Nr.175
Kra
w
W os
bali sobi
zące na
Okreglik
dują się
które k
złodziej
Pierws
„Roma”
drowali
a nastep
zawyzy
dalej i z
daj poszl
usilując
cego tam
skiego. W
skiego z
złodziei,
Czy
wać te r
szych w
i t. d. Ja
tam gras
nie tę lin
aby wła
wały się
Pod
wpac
Okolo
domem N
darzył s
zakończ
próbowa
Pocią
dwuch w
w kierun
jeszcze
leżnie i
szego w
Skok
ku prze
rów — C
derek M
kami nat
Podni
kropnie
wego, k
lekarza
Ofiar
Michta, t
rytusowe
Na
Dzień 2
listów. Tak
z Wilna re
nalskiego
stugie i e-
młodzieży”
nie tańców
przebywa
dziej genera
rokiem kolo
zwey dzien
tej audycji,
ca Janina I
naszych le
Orkiestry K
frażmen
o godz. 21.
Słonimski c
Symfoniczn
skiego.
PRE
Dnia 27
Radio cyk
ludom i fu
zanego dz
dyce te w
schera (na
niec radios
literatury
do ducha, z
cia ta pow
nieniami D
W rama
audycji na
o godz. 19.
Předwalda
leności sil
rana.

Kradną na letniskach w Chełmach, Adelmówku i Okręgliku

W ostatnich dniach złodzieje upodobał sobie miejscowości letniskowe, leżące na linii Chełmy — Adelmówek — Okręglik pod Zgierzem. Na linii tej znajdują się rozrzucone pojedyncze wille, które kolejno stają się terenem wypraw złodziejskich.

Pierwsza wyprawa nastąpiła do wili „Roma” w Adelmówku. Złodzieje splądrowali mieszkanie jednego z letników, a następnego dnia ograbili sklep spożywczy. Po kilku dniach przenieśli się dalej i zawitali do wili Brodacza. Onegdaj poszli jeszcze dalej do wili Pajaka, usiłując okraść mieszkanie, przebywającego tam na wywczasach dr. Poznańskiego. W ostatniej chwili dr. Poznańskiego zbudziły szmery i spłoszył on złodziei, strzelając z rewolweru.

Oczywiście kolejno mogą nastąpić te niezbyt mile odwiedziny w dalszych willach Lipnowskiego, Gerlicza i t. d. Jak widać bowiem banda, która tam grasuje, upodobała sobie szczególnie tę linię letniskową. Wskazane jest, aby władze bezpieczeństwa zainteresowały się tym faktem. (i)

Pod koła tramwaju wpadł 34-letni Jerzy Michta

Okolo godziny siódmej rano przed domem Nr. 52 przy ul. 11 Listopada wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek, zakończony śmiercią człowieka, który próbował wskoczyć do tramwaju.

Pociąg linii Nr. 15 składający się z dwóch wagonów zdał pełnym biegiem w kierunku ulicy Gdańskiej, gdy młody jeszcze człowiek wybiegł z chodnika na jezdnię i próbował wskoczyć do pierwszego wozu.

Skok się nie udał. Nieznajomy upadł i ku przerażeniu przechodniów i pasażerów — dostał się momentalnie pod koła. Motorniczy, zaalarmowany krzykami natychmiast zahamował wóz.

Podniesiono wagon i wydobyto okropnie zmasakrowane ciało nieszczęśliwego, który jeszcze przed przybyciem lekarza pogotowia wyzionął ducha.

Ofiarą wypadku jest 34-letni Jerzy Michta, urzędnik fabryki monopolu spirytusowego.

Na fali radiowej

—:—
SOLIŚCI W RADJO.

Dzień 27.6. obfituje w występy świetnych solistów. Tak o godz. 16.15 transmituje Warszawa z Wilna recital fortepianowy Stanisława Szpilniewskiego, w którym na szczególną uwagę zasługuje I-e wykonanie p. t. suity „Album dla młodzieży”, złożonej z szeregu części, przeważnie tańców. Kompozytor Tadeusz Szeligowski, przebywający stale w Wilnie, należący do młodej generacji muzyków, znany jest dobrze szerszym kręgiem radiosłuchaczy i muzyków z swej żywej działalności muzycznej. W 10 minut po tej audycji, t. j. o godz. 17.00 wykona śpiewaczka Janina Radwanówna w ramach koncertu „dla naszych letników i uzdrowisk” z towarzyszeniem Orkiestry P. R. pod dyktando Stanisława Nawrota fragmenty z operetki Lehara „Carewicz”, zaś o godz. 21.00 tenor operowy Ludwik Orłan-Cholmoniewski odśpiewa szereg aryj z tow. Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyktando Józefa Ozimniańskiego.

PRELUDJA I FUGI J. S. BACHA.

Dnia 27.6. o godz. 19.30 rozpoczyna Polskie Radio cykl trzech audycji, poświęconych preludjom i fugom J. S. Bacha wchodzącym w skład danego dzieła „Wohlfemperiertes Klavier”. Audycje te w znakomitym wykonaniu Edwina Fischera (na płytach) mają za zadanie przypomnieć radiosłuchaczom to fundamentalne dzieło literatury fortepianowej oraz wskazać z jakiego ducha, z jakiego sposobu myślenia kompozytora ta powstała. Zaopatrzone one będą objaśnieniami Dr. Emilii Elnersówny.

W JEDNOŚCI SIŁA.

W ramach organizowanych przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy M. S. Wojsk. audycji radiowych nadana będzie w dniu 1 lipca o godz. 19.30 audycja żołnierska piosenki Zenona Friedwaldta z muzyką Jerzego Juranda p. t. „W jedności siła” w wykonaniu zespołu i chóru Jurana.

W ZABRANIONYM

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Polasza (Plac Kościelny 10), A. Charemy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epszajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjaniacka 50).

LUBI MORDOWAĆ KOBIETY

Niesamowita sprawa zabójstwa 14-letniej dziewczynki. — Przyznał się do zbrodni włóczęga — „by odpocząć w więzieniu”

Wojciechowski twierdzi, że „zabija z rozkoszą”

Przed warszawskim sądem apelacyjnym znalazła się wczoraj sprawa zagadkowa, ponura i niesamowita.

Kto zabił 14-letnią uczenicę Stanisławy Tokarzównę z Częstochowy? Czy Bogusław Wojciechowski jest istotnie winien tego zwłocznego mordu, czy też nie ma z nim nic wspólnego, podobnie jak człowiek, który pierwotnie pod zarzutem dokonania tej zbrodni?

Tokarzówna znalazła się przed niespełna rokami na małej stacyjce, Miedźno, zupełnie sama. Jechała na wakacje do kuzynów, właścicieli majątku ziemskiego. Konie miały być na stacji, ale dziewczynka naprzęd ich wypatrywała. I wtedy podszedł do uczennicy Wojciechowski i zaoferował się, że ją odprowadzi do majątku.

Był już zmierzch i droga prowadziła przez las.

Nazajutrz rano chłopcy znaleźli ciało małej Tokarzówny. Pozycja zabitej wskazywała, że zbrodnia musiała mieć tło seksualne. Na szyi ofiary zaciśnięta była pętla; drugi jej koniec był przywiązany do drzewa.

Wiejski policjant zabrał się do do-

chodzenia. Gdy przedstawiciel władzy znalazł się koło ciała zamordowanej — ujrzał opodal człowieka bosego, w łachmanach, śpiącego na trawie w cieniu.

Bezrobotny „rajzer” Ludwik Bieńkowski, obudzony przez posterunkowego i zagadnięty, czy nie wie, kto co i jak zamordował dziewczynkę — odrazu przyznał, że to on jest właśnie zabójcą. Dodał jeszcze, że dziecko przedtem zniewolił i potem udusił.

Bieńkowski został osadzony za kratami. W dochodzeniu nie zgadzał się tylko fakt zniewolenia, którego sekcja zwłok wogóle nie ujawniła, ale skoro Bieńkowski sam się przyznał, sędzia śledczy nie widział dość powodów, by go zwalniać przed sprawą jako niewinnego.

Po czterech miesiącach Bieńkowski pisze z więzienia list do sędziego śledczego. Donosi, że już mu się areszt znudził, że wikt się pogorszył i że niedługo będzie wiosna, więc jako człowiek wypoczęty i jako tako odżywiony — Bieńkowski stwierdza, że nie zabił Tokarzówny, że oskarżył siebie, by — choć jest wolnym włóczęgą — trochę posiedzieć

w niewoli więzienia i jeść i spać i że obecnie prosi o zwolnienie.

Bieńkowski został zwolniony, tembardziej, że policji udało się ustalić, że zabójcą dziewczynki jest wędrowny handlarz pijawek — Wojciechowski. Ludzie widzieli Wojciechowskiego z dziewczynką na stacji, widzieli jak oboje weszli w las.

Zresztą Wojciechowski odrazu przyznał się do zbrodni.

I Wojciechowski podał dziwne i ponure wyjaśnienia:

Od wczesnej młodości nurtowała w nim i nurtuje nadal

chęć mordowania kobiet.

Był jako młody chłopiec świadkiem, jak umierała jego kuzynka: poczuł wtedy niemal zmysłową rozkosz i teraz ciągle mu jej brak. Ma przyjaciółkę — której nie zamordował tylko dlatego, że napewno by na niego podejrzenie padło. Każdą kobietę, z którą się styka, pragnąłby zamordować.

Wojciechowski opisał szczegółowo samą zbrodnię, wskazał nawet w przybliżeniu miejsce, gdzie rzecz się stała.

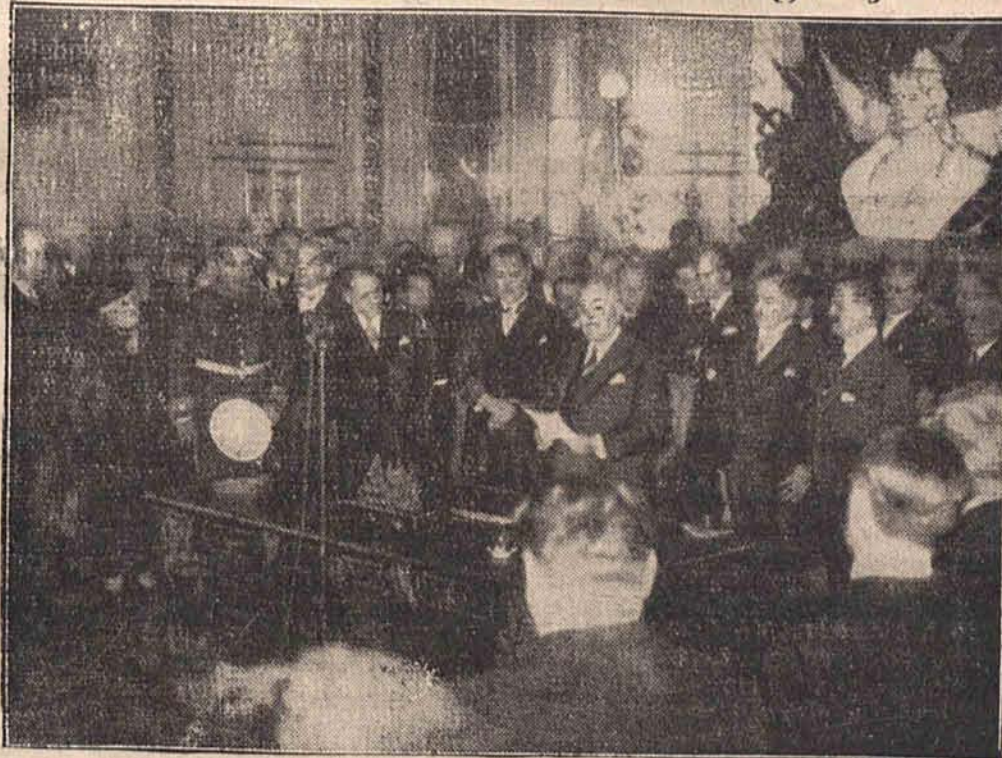
Po pewnym czasie skolei i ten podejrzany zwrócił się do władz śledczych z odwołaniem swego zeznania. Jest niewinny i przyznał się do zbrodni, bo tego domagała się policja.

Oskarżony został odesłany do Tworek na obserwację. Lekarze tego wielkiego zakładu, którzy już z niejednym zwyrodniałcem mieli do czynienia — przeprowadzili nad Wojciechowskim najrozmaitsze próby, ale nie mogli w żaden sposób doszukać się w nim anormalności, o której on sam wspominał, ani też żadnych innych obocznych zjawisk, tej anormalności towarzyszących. Wojciechowski uczył się jako dziecko dobrze, miał skłonności do włóczęgi — był nawet w Legji Cudzoziemskiej, skąd uciekł, i został z Niemiec odstawiony do granicy Polski etapem.

Stawiony przed sądem, oskarżony dalej wypierał się winy. Jego przyjaciółka wyowiedziała się o nim w samych superlatywach. A przecież sznuś, znaleziony na szyi ofiary pochodził od sznura, którym oskarżony wiązał swe worki, czy słoje z pijawkami...

Sąd pierwszej instancji skazał potwornego mordercę na 15 lat więzienia. Sąd apelacyjny wczoraj ten wyrok zatwierdził.

Pokój między Boliwią a Paragwajem



Po wieloletniej wojnie między Boliwią a Paragwajem o tereny Gran Chaco, z inicjatywą Argentyny zawarty został w Buenos Aires pokój. Na zdjęciu widzimy podpisanie traktatu pokojowego przez obie strony w Buenos Aires. Tekst traktatu odczytuje prezydent Argentyny generał Justo. Obecni są nadto pełnomocnicy przedstawiciele Boliwii i Paragwaju.

Tomaszów Mazowiecki

PROGRAM „ŚWIĘTA MORZA”.

Na terenie Tomaszowa utworzony został lokalny komitet „Święta Morza”, który ustalił następujący program uroczystości w dniu 29 czerwca 1935 r.

O godz. 9.30 — zbiórka organizacyjna na ulicy POW.;

godz. 10-ta — uroczyste nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań;

godz. 11-ta — przemówienie okolicznościowe z balkonu gmachu byłego magistratu — wygłosi p. prof. Siwiński; godz. 11.30 — pochód na przystań T. T. W. nad Pilicą (organizacja pochodu — p. por. Piotr Kędzierzawski).

godz. 12.15 — przemówienie okolicznościowe wygłosi p. dyr. K. Kokular; godz. 12.30 — ślubowanie i puszczanie wianka na Pilicy;

o godz. 16-iej na przystani T. T. W. odbędzie się tradycyjne „Wianki” (kierownictwo — p. mgr. Ambroziewicz), na program których złoża się: koncert orkiestry T. F. S. J., chór „Lutnia”, zawody kajakowe, korwół łodzi, puszczanie wianków i ognie bengalskie.

Dla zwycięzcy w zawodach kajakowych i za najpiękniejszą dekorację łodzi przewidziane są nagrody.

Komitet uprzejmie prosi wszystkie organizacje społeczne, stowarzyszenia i cechy o jaknajliczniejsze wzięcie udziału ze sztandarami w tych uroczystościach.

Komitet prosi o udekorowanie domów i balkonów flagami narodowymi.

PLAGA WŁÓCZEGÓW I ZŁODZIEI.

Tomaszów nawiedziła znowu plaga włóczęgów - złodziei, którzy odwiedzają mieszkania pod pretekstem jałmużny i przy „okazji” dokonują kradzieży.

Dwuch takich włóczęgów: Kazimierza Władawskiego i Franciszka Szewczyka przytrzymał patrol policyjny. Znaleziono przy nich meska czarna marynarkę. Przyznali się, że marynarkę skradli pod Wilanowem. Przekazano ich do dyspozycji władz sądowych.

Prawy właściciel marynarki może zgłosić się po odbiór do komisariatu w godzinach urzędowych.

KRADZIEŻ.

Janowij Deli (ul. Wodna 51) skradziono z komórki 9 gęsi, wartości 28 złotych.

Turystyka

POCIĄG POPULARNY DO GDYNI.

Podaje się do wiadomości, że pociąg popularny do Gdyni na „Święto Morza” odejdzie z Łodzi Kaliskiej w piątek, dnia 28 czerwca o godzinie 14 min. 50. Wydawanie kart uczestnictwa uskutecznić się będzie od południa dnia dzisiejszego. Cena przejazdu zł. 13 gr. 70. Powrót pociągu popularnego do Łodzi nastąpi w poniedziałek, dnia 1 lipca o godz. 11 min. 15. — Pozostałe bilety do nabycia w P. B. P. „Orbis”, ul. Piotrkowska 18 i 65.

ULGOWE PASZPORTY ZAGRANICZNE.

W rekordowo szybkim czasie uskutecznią się wyrabianie paszportów zagranicznych do Czechosłowacji, Jugosławii, Belgii, Węgier, Estonii, Finlandji itd. Najtańsze grupowe i indywidualne przejazdy do Palestyny. PBP „Orbis”, ul. Piotrkowska 18. Informacje telefoniczne. Nr. 249-33.

ZAPISY NA MORSKIE WYCIEZKI.

Codziennie przyjmuje się zapisy na najpiękniejsze tegoroczne wycieczki morskie, urządzone przez Linje Gdynia—Ameryka, Orbis i inne światowej sławy biura podróży i turystyki, „Orbis” ul. Piotrkowska 18 i 65. Tel. 249-33 i 101-01.

DWUDNIOWA WYCIEZKA DO CIECHOCINKA.

W przyszłym tygodniu w piątek, dnia 5 lipca wyjedzie dwudniowa wycieczka do Ciechocinka, organizowana przez PBP „Orbis” i Linje Popierania Turystyki. Powrót wycieczki nastąpi w niedzielę wieczorem, dnia 7 lipca. Zapisy na wycieczkę przyjmuje PBP „Orbis”, ul. Piotrkowska 18. Tel. 249-33.



„Stwórzmy szkołę dzielności gospodarczej dla przedsiębiorcy polskiego“

Krytyka reglamentacji produkcji przedzdy w ujęciu prezesa Aleksandra Heimana-Jareckiego

Nasza ankietka w sprawie reglamentacji produkcji przedzdy bawelnianej dobiega końca. Dziś drukujemy opinię p. prezesa Aleksandra Heimana-Jareckiego, przy czym podkreślamy, że poniższe wywody są wyrazem osobistych zapatrywań naszego rozmówcy, nie zaś Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, którego jest on prezesem. Oto co nam powiedział najwybitniejszy przedstawiciel liberalizmu gospodarczego w przemyśle polskim.

Czytałem z uwagą ankietę „Republiki“ i zauważyłem rzecz niezmiernie charakterystyczną. Oto ci z uczestników ankiety, którzy dochodzą do najbardziej antyliberalnych wniosków praktycznych, przysięgają we wstępie swych oświadczeń na liberalizm i tłumaczą konieczność odstępstwa od niego „nienormalnymi“ warunkami, w których obecnie żyjemy. Ci panowie nie uświadamiają sobie, że prawdy gospodarcze obowiązują zawsze i wszędzie, zarówno podczas kryzysu, jak i w czasie t. zw. normalnym oraz, że właśnie ten, kto mówi o nienormalności warunków, powinien dążyć do ich likwidacji, nie zaś stabilizowania, że właśnie ten powinien domagać się najbardziej energicznego, o ile możliwości zliberalizowania polityki gospodarczej. Niestety, niektórzy uczestnicy ankiety „Republiki“ nie dopisali jakoś ten zmysł realizmu polityczno-gospodarczego, wpadli oni w ton nieodznaczający się konsekwencją.

Jako naczelny argument za reglamentacją produkcji przedzdy bawelnianej wysuwa się konieczność zachowania nie naruszonego aparatu wytwórczego na przyszłość. Argument ten nie wytrzymuje krytyki, gdyż przecież nie wiemy, czy dzisiejszy aparat wytwórczy będzie rzeczywiście w przyszłości potrzebny i to zarówno pod względem jakościowym, jak i rozmiarowym. Nie wiemy, w jakim pójdzie kierunku rozwój przemysłu. Nie mamy żadnych kryteriów dla ustalania przyszłych potrzeb, to też zdrowy rozsądek gospodarczy nakazuje poprostu nie przesądzać na przyszłość i spokojnie na nią czekać, dając stosunkom gospodarczym i technicznym możliwość kształtowania się w sposób naturalny i nie fałszowany. Jeżeli kto twierdzi, że dzisiejszy aparat wytwórczy będzie nam w przyszłości potrzebny, jeżeli bierze na siebie odpowiedzialność za politykę konserwowania go, to powinien sobie uświadomić iż stwarza obciążenie dzisiejszych stonków na korzyść przyszłości. A ponieważ, jak wszyscy mamy nadzieję, dzisiejsze zło czasy zostaną zastąpione przez lepszą przyszłość, przeto ciężar owego obciążenia jest tem mniej uzasadniony, tem bardziej dotkliwy.

Różni ludzie powołują się na Anglię twierdząc, że ta klasyczna przedstawicielka zdrowego rozsądku gospodarczego też prowadzi politykę reglamentacji przemysłu. Trudno o gorszy przykład dla uzasadnienia fałszywej tezy, którą tu omawiam. Wszak Anglia debatuje nad tem nie jak zachować dzisiejsze przestarzałe urządzenia techniczne na przyszłość, ale jak je zniszczyć: w Anglii omawia się sprawę zniszczenia 10 mil. najstarszych wrzecion, a i ten projekt — choć dużo rozsądniejszy od konserwowania przestarzałych maszyn — ma w Anglii wielu przeciwników, gdyż naogół społeczeństwo angielskie sądzi, że raczej należy pozostawić rozwój wypadków samorzutnemu biegowi.

Ci z uczestników ankiety „Republiki“, którzy zachwalali tak wymownie skuteczność kartelowej i wogóle reglamentacyjnych recept zapominają o jednym: że przedsiębiorca nie ma żadnego przyrodzonego tytułu do egzysten-

cji gospodarczej, lecz, że tytuł ten wniён ciągle zdobywać i utrzymywać, a jeżeli nie potrafi tego zrobić przy pomocy swojej pracy, to prawa do egzystencji nie ma. Pogląd mój jest chyba w jaknajszerszej mierze zgodny z kapitalną prawdą życia, że Polska musi wydobyc z siebie maximum twórczego wysiłku, aby mogła dotrzymać kroku w światowym wyścigu pracy. Zapomina się u nas zbyt często, że owoce gospodarcze powinny wynikać z zasługi gospodarzy i że rentowność osiągnięta w drodze sztucznej — gdyby nawet przejściowo była możliwa — stanowi nie zarobek godziwy, lecz poprostu żerowanie na organizmie społecznym uprzywilejowanych jednostek. Pozatem: zysk wynikający z przymusowej organizacji kartelowej powinien właściwie przyspać państwu, jako swemu twórcy.

Cały szereg lat produkcja przedzalnicza była zreglamentowana. Celem reglamentacji było osiągnięcie rentowności, która rzekomo bez tego była niemożliwa. Rentowności na tej drodze nie osiągnięto, gdyż kartel przedzalników cen nie podniósł, a obniżenie kosztów w znacznej mierze utrudnił, to też najgorzalsi nawet zwolennicy kartelu zrozumieli wreszcie, że jest on instrumentem bezpłodnym. Nietylko nie dał przemysłowi rentowności, lecz przyniósł mu straty materialne i moralne, związane z finansowaniem postojów fabryk, czyli poprostu nieróbstwa, z premjowaniem

niesprawności gospodarczej, z przekreśleniem całej naturalnej dynamiki przemysłu.

„Nadprodukcja“ — ważki argument prokartelowy — jest sztucznym straszakiem, bo przemysł włókienniczy jest finansowo za słaby, aby mogła ona powstać, a „cuda finansowania“, o których mówił jeden z uczestników ankiety, nie mogą być trwałe. Troska o utrzymanie na placu za wszelką cenę wszystkich przedsiębiorców jest troska, nie znajdującą żadnego oparcia w zdrowym myśleniu polityczno-gospodarczym. Groźba spadku cen przedzdy? Ależ właśnie o to chodzi, żeby ceny były najniższe przy rentowności, umożliwionej przez sprawność gospodarzy. Bać się taniości produkcji i jednocześnie chwalić politykę deflacyjną, jak to czynią niektórzy politycy gospodarzy, to przecież oczywiście niekonsekwencja. Reglamentacja jest zbędna i szkodliwa.

Jeżeli jednakże jest ona postanowiona, to proponuję takie ukształtowanie jej, aby była możliwie najbliższa wymogom życia, a mianowicie, aby cło na bawełnę dla uruchomienia ponad jedną zmianę było wyższe, niż dla kontyngentu w ramach jednej zmiany, i niech to cło dodatkowe idzie na rzecz Skarbu. W ten sposób produkcja zachowa pewną elastyczność uruchomienia, a jednocześnie owe specjalne opłaty nie będą stanowiły kamfory, podtrzymującej przedsiębior-

stwa nieżywotne, jak bywa w kartelach.

Uważam, że należy zmusić przedsiębiorcę do tego, aby wydobyl z siebie potrzebną w życiu i dla życia sprawność gospodarczą, a jeżeli przedsiębiorca tego nie potrafi uczynić — powinien zginąć.

Nigdy nie stworzymy dzielności gospodarczej, jeżeli ustawicznie będziemy domagali się od państwa, aby przedsiębiorcę prowadziło za rękę, jak niańka, aby organizowało mu wszelkie wygody i ułatwienia, aby brało na siebie ciężar organizowania życia gospodarczego i ciężar odpowiedzialności finansowo-gospodarczej. To doskonałe przedsiębiorcy polskiego może nastąpić tylko przy najwyższym respektowaniu prawa procesów eliminacyjnych na rynku. System reglamentacyjny procesy te utrudnia w stopniu wybitnym i dlatego jest wybitnie szkodliwy.

Polska jest krajem, do którego przyszłość należy, a tymczasem idee reglamentacyjne na terenie produkcji są wyrazem niewiary w wzrost twórczych sił przedsiębiorcy polskiego, to też nie jestem w stanie zrozumieć, jak w niektórych programach polityczno-gospodarczych łączy się budowanie gospodarczego rozwoju kraju i mocarstwowości Państwa ze stwarzaniem warunków utrudniających rozmach twórczy przedsiębiorcy.

Małe zainteresowanie Tow. handlu przedzdy wśród członków Zrzeszenia Producentów Przedzdy. — Odłożone sprawozdanie komisji porozumiewawczej

Uzupełniając wczorajsze nasze sprawozdanie z posiedzenia Zrzeszenia Producentów Przedzdy Bawelnianej pragnęmy uwypuklić dyskusję w sprawie utworzenia Towarzystwa handlu przedzdy. Swego czasu referowaliśmy ten projekt w sposób szczegółowy i wskazywaliśmy, że zdaniem inicjatorów chodzi o stworzenie środka finansowego, który ryby umożliwił poszczególnym słabym przedzalnikom przetrwanie ciwnil dla nich finansowo ciężkich i któryby poniekąd ratował rynek przed „ramszami“. Większość zebranych była tego zdania, że zasadniczo założenie projektu jest prawidłowe, gdyż istotnie w momencie finansowym leży sedno bolączek rynku włókienniczego. Projektu wprawdzie szczegółowo nie rozważano, mimo to można było zorientować się w nastawieniu wielu uczestników zebrania w stosunku do omawianego zamierzenia.

Otóż liczni przedzalnicy wysuwają obawę, że zrealizowanie projektu przyniesie nowe ciężary finansowe, których przemysł ma i tak zbyt już dużo. Jak wiadomo, na terenie przemysłu bawelnianego istnieją liczne instytucje i cele, które się finansuje w drodze opłat specjalnych, co stwarza znaczne obciążenie produkcji, a tu przybywałaby jeszcze jedna okazja do ściągania opłat z przemysłu.

Ponieważ szanse osiągnięcia zamierzonych przez towarzystwo handlu przedzdy celów są nader małe, a z drugiej strony, jak powiedziano, obawa przed ciężarami opłat jest istotna, przeto nie wydaje się rzeczą prawdopodobną, aby mogło dojść do realizacji projektu.

Poza obawami przed nowymi opłatami, działa w tej sprawie jeszcze jeden hamulec, a mianowicie fakt, iż towarzystwo w swojej działalności mu-

siaboby się liczyć z możliwością licznych ryzyk kupieckich, które w rezultacie mogłyby doprowadzić do poważnych strat, wobec tego słaba atrakcyjność całego planu zostaje u licznych zainteresowanych jeszcze bardziej podkopana.

O ile można sądzić z wrażeń odniesionych na wczorajszym zebraniu, a jeszcze bardziej z wrażeń wyrażonych w rozmowach z poszczególnymi przemysłowcami, projekt ten nie zostanie zrealizowany. Wskazywałaby na to jeszcze i ta okoliczność, iż projekt, przekazywany do zbadania komisji, a wiadomo, jak najczęściej bywa los badań komisyjnych: przeciąganie się i rozplywanie sprawy w komisyjnym urzędowaniu.

Sprawy kartelowej, wbrew przewidywaniom, pod obrady nie poddano. Nie nastąpiło właśnie oczekiwane sprawozdanie komisji porozumiewawczej, która odłożyła swój referat, licząc się prawdopodobnie z negatywnym stanowiskiem wobec kartelu większości członków Zrzeszenia.

Poż. stabilizacyjna mocniejsza

Pięciopunktowa niżka dolara złotego

Warszawska giełda pieniężna nadal ma tendencję utrzymaną. Wczoraj zmiany wykazały jedynie notowania dewizy na Brukselę, która poprawiła swój kurs o 10 punktów, podnosząc go do 89.30, dewizy na Nowy Jork, która zwiększyła o ¼ punkta do 5.28 i ćwierć (kabel) oraz dewizy na Zurych, która straciła dalsze 5 punktów, schodząc do 173.00. Reszta notowań bez zmiany.

Rynek łódzki również utrzymał bez zmiany notowania dolara i funta. Kurs pierwszych kształtuje się w granicach od 5.27 w żądaniu do 5.25 w placeniu, kurs drugich od 26.20 do 26.10. Słabsza w dalszym ciągu tendencję wykazał natomiast dolar złoty, który zniżkując stał od szeregu dni, wczoraj stracił 5 punk-

tów i oddawany był po 9.15, kupowany po 9.10.

Bank Polski kupował dolary po 5.24, 5.25 i 5.27, funty zaś po 25.95, to jest po cenie o 5 punktów wyższej niż wczoraj.

Ponownie mocniej kształtowały się wczoraj notowania poż. stabilizacyjnej, której kurs wzrósł do 67.50 w żądaniu i 67.00 w placeniu. Kurs poż. stabilizacyjnej uległ poważnemu wzmocnieniu również na giełdzie nowojorskiej, gdzie doszedł on do 114.50.

Z pozostałych papierów, notowanych na rynku łódzkim, mocniejsze nieco były 5 proc. L. Z. m. Łódzi, za które żądano 52.50, placono 51.75. Pozatem notowano: dolarówka 54.00—53.00, poż. budowlana 43.00—42.00.

Pulowery artystyczne
ręcznej roboty
LILI HIRSZMAN
Andrzeja № 2 7, front
Tel. 143-21



Nr. 175 =
Gieł
Na dzisie
dewizowej w
większom
niejszej. Not
89.30 (+)
—10). Lond
Jork (+)
3/4), Osl
22.13, Sz
—5). W ob
ca 178, 70,
czeska 21,98,
arski 172,90
bel złoty 4
1.90, bilon
oty dolarow
AKCJE. N
ów dokonam
rachowicami
ostalych ak
owano: Ban
11.75 (—25).
wice 25—35,
ana a nienc
(—5).
PAPIERY
centowych z
tych tenden
tych obrot
ca. 5 proc. k
wemi. Notow
proc. konw
dolarowa 80,
ca 67.50—67,
arów 67.75—
mysłu Polski
Przemysłu P
proc. listy z
proc. Warsz
lina nowe 4
ze 47.25 (+)
Franzackie
budowlana 4
szyna zwykł
proc. listy z
kiego 47.50
stare 69.25,
lotych 73.25
państwa
tych 66—66.
i 9 emisja
żadano 93,25
—73.25.
Stosownie
tej w Wars
okresie d
terpnia — b
Na wczor
notowan
włana 42.2
szyna — spr
życyjna 6
100, 5 proc.
51.90, Ter
OTWARCIE
Dnia 1 c
warcie cyw
czany, dzie
złazone c
konieczn
rodzin. Inow
nie dla chon
W otwar
owych ze
popy. Na ich
ta w Therm
Czas trw
Piszczany
WYSOK
Jak nas d
iano tam n
Książdz B
nie na w
Falizla.
Kraków,
Polska
ność społec
Pralotowi n
Wiadomo
nie książdz B
tem i zało
łankowie.
UPAŁ N
Jest gor
wetrza. Dla
telowano k
wał. Siedza
czyna się u
przechodnio
Publiczno
al „Tabarin
wstępy arty
wstępy na w
wstępy je
wstępy, bo sa
Pozatem
usia Nuari
ciel klasie. I
u udanych
przerywa d
Bufet ob
na. Ceny z

Giełda pieniężna

Warszawa, 26 czerwca

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty dewizami były zwiększone, przy tendencji przeważnie mocniejszej. Notowano: Amsterdam 359,85, Bruksela 89,30 (+10), Berlin 213,10, Kopenhaga 116,60 (-10), Londyn 26,11, Medjolan 43,73 (+3), Nowy Jork (+1), Nowy Jork - kabel 5,28,25 - 3/4, Oslo 131,10 (-5), Paryż 34,98,50, Praga 22,13, Sztokholm 134,65 (-5), Zurych 173 (-5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 178, 70, szyling austriacki 100,5, korona czeska 21,98, frank francuski 34,96, frank szwajcarski 172,90, funt angielski 26,10, dolar 5,26,5, rubel złoty 4,71, dolar złoty 9,11,50, rubel srebrny 1,90, bilon 0,90, Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5,25.

AKCJE. Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego i Stachowicami po kursach mocniejszych, dla pozostałych akcji tendencja była utrzymana. Notowano: Bank Polski 90,50-93 (+400), Węgiel 11,75 (-25), Ostrowieckie 16,25 (-40), Strachowice 25-35,25-35,10 (-10), Tranzakcja dokonana a nienotowana akcjami Lilpopa po 9,55 (-1-5).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była dość mocna, przy większych obrotach obrotach 7 proc. stabilizacyjna, 5 proc. konwersyjna i 5 proc. Warszawy no wemi. Notowano: 4 proc. wolarowa 53,25-53 1/2, 6 proc. konwersyjna 66,75-66,80 (+30), 6 proc. wolarowa 80,88-81 (+12), 7 proc. stabilizacyjna 67,50-67,25-67,38 (+50), odcinki po 500 dolarów 67,75-67,50 (+25), listy zastawne Departamentu Polskiego funtowe 94 (-100), 7 proc. przemysłu Polskiego funtowe 82 (+50), 4 i pół proc. listy ziemskie drobne odcinki 49 (-25), 5 proc. Warszawy nowe 58,50 (-13), 5 proc. Luliana nowe 42,25 (+100), 5 proc. Piotrkowa nowe 47,25 (+25), 5 proc. Radomia nowe 41. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. budowlana 42,00-42,10 (-5), 4 proc. inwestycyjna zwykła 105, 7 proc. ślaska 73,75, 4 i pół proc. listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemińskiego 47,50-48,25 (-25), 5 proc. Warszawy stare 69,25, odcinki po 200 złotych 71,50, po 100 złotych 73,25, po 50 złotych - 76,50, 3 proc. państwowa renta ziemiska odcinki po 500 złotych 66-66,50, 6 proc. obligacje m. Warszawy i 9 emisja 63 (+100), za 8 proc. dillonowską notowano 93,25, za 7 proc. warszawską dolarowa - 73,25.

Stosownie do uchwały rady giełdy pieniężnej w Warszawie, zebrania giełdowe w soboty w okresie dwóch letnich miesięcy, t. j. lipca i sierpnia - będą zawieszane.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: tranzakcja: dolary 5,26, poz. bułwiana 42,25, dolarówka 53,50; poz. inwestycyjna - sprzedaż 105,50, kupno 105,00, poz. stabilizacyjna 67,75-67,50, Bank Polski 89,25-90,00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za rok 1933 - 52,15-51,90. Tendencja mocniejsza.

OTWARCIE CYWILNEGO LOTNISKA W ZDRÓJOWISKU PISZCZANY

Dnia 1 czerwca br. nastąpiło uroczyste otwarcie cywilnego lotniska w Zdrojowisku Piszczany, dzięki czemu Zdrojowisko to zostało włączone do Międzynarodowej Komunikacji Lotniczej i stało się osiągalnym w ciągu kilku godzin. Inowacja ta posiada olbrzymie znaczenie dla chorych i szukających wytchnienia. W otwarciu wzięło udział 60 lotników sportowych ze wszystkich krajów środkowej Europy. Na ich cześć wydała Dyrekcja Uzdrawisk w Thermia Palace uroczysty bankiet.

Czas trwania lotu na przestrzeni Warszawa - Piszczany wynosi 6 godzin.

WYSOKIE ODZNACZENIE ZA PRACĘ SPOŁECZNĄ.

Jak nas informują z Liskowa wczoraj otrzymano tam następujący telegram: „Ksiądz Prałat Błaziński - Lisków koło Kalisza. Kraków, dnia 21 czerwca 1935 r. Dziś uchwała Polska Akademia Umiejętności za działalność społeczną całego życia udzielił Księdzu Prałatowi nagrodę Jerzmanowskich 10000 zł. Profesor Godlewski”. Wiadomość ta jest nam tembardziej miła, że ksiądz Błaziński jest równocześnie kuratorem i założycielem Fundacji św. Wacława w Liskowie.

UPAŁ NIE PRZESZKADZA ZABAWIE.

Jest gorąco i wszyscy ląka jaknajwięcej powietrza. Dlatego też w lokalu „Tabarin” zainstalowano kilka wentylatorów, które chłodzą powietrze. Siedząc w „Tabarinie” zupełnie nie odstawia się upału, dającego się mocno we znaki przechodniom.

Publiczność, zajeżdżająca codziennie miły lokal „Tabarin” bawi się doskonale, podziwiając występy artystyczne. Berta Miller, mistrzyni w tańcu na wrotkach porwa nas swą brawurą. Występy jej cieszą się największym powodzeniem, bo są niezwykle atrakcyjne i emocjonujące.

Pozatem publiczność bawia: Daltumanówna, Justa Nuari i Krystyna Valdi, tancerki o wysoce udanych i wartościowych numerów. Do tańca przegrywa doborowa orkiestra.

Bufolet obficie zaopatrzony. Kuchnia smaczna. Ceny za konsumpcje przystępne.

Bezpośredni udział płatnika w wymiarze

zryczałtowanego podatku obrotowego. — Zasada fakultatywności ryczałtu. — Wnioski okręgu łódzkiego na posiedzeniu międzyzbirowej komisji skarbowej

Onegdaj odbyło się zebranie międzyzbirowej komisji skarbowej, zwołane wyłącznie celem omówienia wniosków w sprawie reformy ryczałtu podatkowego dla drobnych płatników. W dyskusji nad powyższym zagadnieniem zarysowała się pewna różnica poglądów między Izba łódzką, reprezentującą okręg najbardziej w sprawie reformy ryczałtu zainteresowany, a pozostałymi Izbami, proponującymi stosunkowo nieznaczne zmiany w dotychczasowym systemie wymiaru i poboru zryczałtowanego podatku obrotowego.

Izby ta, poza rozszerzeniem ryczałtu na przedsiębiorstwo gastronomiczne, proponowały ustalenie podstaw wymiaro-

wych zryczałtowanego podatku w drodze indywidualnego wymiaru dla poszczególnych płatników, z tem, iż ustalone w ten sposób podstawy obowiązywałyby w ciągu 2 lat. Drobny płatnik, niezadowolony z wymiaru, przysługiwałoby prawo odwołania do specjalnej komisji.

Projekty okręgu łódzkiego szerzej ujmowały sprawę, kładąc specjalny nacisk na konieczność wprowadzenia zasady fakultatywności ryczałtu. Tak więc w myśl tych wniosków przedsiębiorstwa handlowe II-ej kategorii i przemysłowe VI i VII-ej kategorii opłacałyby podatek obrotowy w formie zryczałtowanej jedynie na własną prośbę, wyrażoną w po-

daniu, wolnym od opłat stemplowych. Mniejsze przedsiębiorstwa zaliczone były z urzędu do opłacających podatek zryczałtowany, przysługiwałoby im jednak prawo ubiegania się o wyłączenie z ryczałtu.

Wymiar podatku w ujęciu Izby łódzkiej również nieco inaczejby się przedstawiał. Dążeniem okręgu łódzkiego jest wprowadzenie zasady bezpośredniego udziału płatnika w wymiarze, w tym też kierunku zmierzały wnioski. Dążyły one do tego, by podstawę wymiaru stanowiły dane, dostarczane przez podatnika, które byłyby obowiązujące jeśli władze skarbowe nie posiadałyby innych danych. W przeciwnym wypadku wymiar winien być dokonany w porozumieniu z płatnikiem.

Wymiar winien być dokonywany indywidualnie również na okres dwuletni, z tem wszakże, że po roku zarówno władzom skarbowym, jak i płatnikom przysługiwałoby prawo rewizji wysokości podatku, jeśli obroty w ciągu tego roku wzrosły lub zmalały o 50 proc. Opłata podatku w formie zryczałtowanej dotyczyłaby jedynie płatników, których obrót nie przekraczałby 50 tys. zł. rocznie.

Tak w ogólnym zarysie przedstawiają się postulaty w tej materii okręgu łódzkiego, zgłoszone na międzyzbirowej komisji skarbowej. Ponieważ idą one dalej niż wnioski pozostałych Izb i szerzej ujmują zagadnienia reformy ryczałtu, stanowić będą podstawę projektu, który w ciągu najbliższych dni przedstawiony zostanie min. skarbu.

Redukcja zapasów wełny

Na rynku australijskim i afrykańskim pozostałości z r. ub. zostały niemal zupełnie wyczerpane

Jak donosiliśmy, na zjeździe australijskich producentów i agentów wełny ustalono, iż tegoroczna produkcja wełny będzie bardzo obfita, wyniesie bowiem bez mała 3 miliony bel. Natomiast — jak podkreślono na zjeździe — wydatnie zmalały zapasy wełny zeszlenczej. Według ogłoszonego obecnie komunikatu, zapasy te na rynku australijskim wynosiły na pierwsze dni czerwca około 184.000 bel i nadal szybko malały.

Analogicznie kształtuje się sytuacja na rynku południowo-afrykańskim, gdzie w początkach maja zapasy wynosiły 34.500 bel. W ciągu maja i pierwszych

dni czerwca spadły one o blisko 20.000 bel. W ten sposób oba wielkie rynki wełniane, t. j. australijski i południowo-afrykański weszłyby w okres nowego sezonu pod znakiem prawie całkowitej likwidacji zapasów.

Mniej korzystnie kształtuje się sytuacja w Argentynie, Urugwaju, Nowej Zelandji, gdzie hodowcy w oczekiwaniu lepszych cen posiadają jeszcze znaczne partie niesprzedanego surowca. Pomimo tego jednak ogólnie biorąc, światowe zapasy surowej wełny na okres końca czerwca są znacznie mniejsze, aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Czerwona armia chińska zajęła miasto

w prowincji Se-Czuan. — Nowe zajście na granicy Mandżuko

Pekin, 27 czerwca. (PAT). Armia czerwona chińska wdarła się do prowincji Se-Czuan, zajęła miasto Feng-Tu i grozi odcięciem komunikacji z Czung-Kingiem (wielkim portem rzeczynym).

Hsinking, 27 czerwca. (PAT). Jak donoszą z Tuszikou, pograniczne go miasta pomiędzy Czaharem a Dze-holem, w czasie toczących się obecnie rokowań w sprawie zlikwidowania incydentu w prowincji Czahar, wydarzył się nowy poważny incydent graniczny. Oddział żołnierzy wojsk prowincji Czahar, złożony z 600 ludzi, pod dowódz-

twem gen. Sung-Cze-Yuana wkroczył wczoraj na terytorium państwa Mandżuko i zaatakował patrol mandżurski, złożony z 80 żołnierzy. Jak przypuszczają patrol mandżurski poniósł duże straty.

Tokio, 27 czerwca. (PAT). Agencja Rengo donosi, że wczoraj na posiedzeniu rady ministrów, minister wojny oświadczył, iż nie może zgodzić się na zmniejszenie kredytów na wojsko, czego domaga się min. finansów. Jako motyw swego oświadczenia minister wojny podał, iż Z. S. R. R. gromadzi siły zbrojne na granicy.

Obowiązkowa służba w kadrach pracy w Niemczech

Berlin, 27 czerwca. (PAT)

Gabinet Rzeszy na dzisiejszym posiedzeniu przyjął ustawę wprowadzającą obowiązek służby w kadrach pracy dla całej młodzieży męskiej w Niemczech. Sprawa służby pracy dla młodzieży żeńskiej zostanie oddzielnie uregulowana.

Berlin, 27 czerwca. (PAT).

W wykonaniu ustawy, wprowadzającej obowiązek służby pracy w Niemczech, kanclerz Hitler ogłosił rozporządzenie, w którym ustala czas służby w kadrach na 6 miesięcy w ciągu pierwszego roku, to znaczy od 1-go października 1935 do 30-go września 1936 roku. Stan efektywny kadr ustalony zostaje na 200 tysięcy maximum. W ten sposób będzie możliwe wciągnięcie do kadr, w 2 kolejno po sobie następujących zmianach, całej zdolnej do służby młodzieży rocznika 1915. Do kadr zgłaszać się będą mogli młodzi Niemcy, już po ukończeniu 17 lat życia.

Tysiąc emigrantów powróciło z Francji

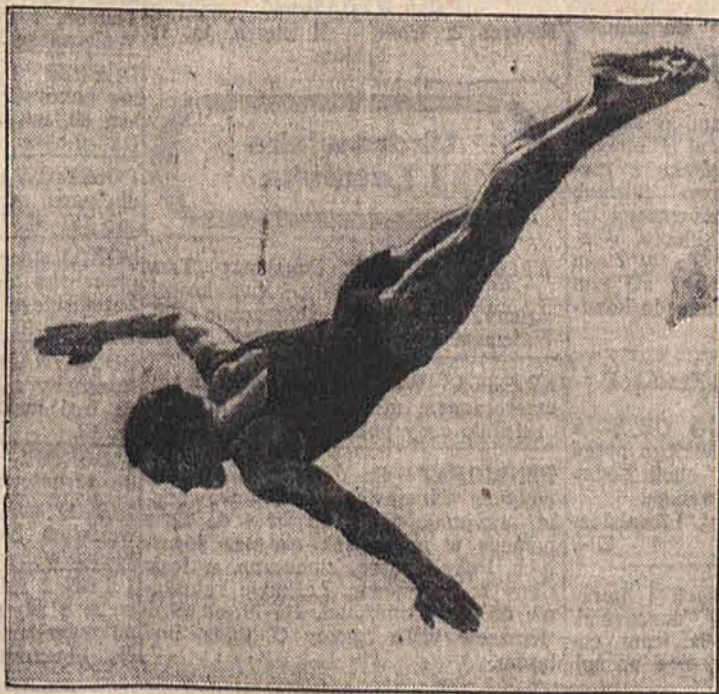
Warszawa, 26 czerwca.

W ostatnich dniach przybył do Polski zdawna sygnalizowany większy transport emigrantów, wynoszący około 1.000 osób, spośród których 600 osób przyjechało do Poznania specjalnym pociągiem francuskim. Są to przeważnie robotnicy z okręgów przemysłowych metalurgicznych i górniczych. Emigranci nie posiadają przeważnie żadnych środków finansowych. Mienie ich składa się ze skromnych mebli, oraz z reguły prawie z rowerów i maszyn do szycia.

Transport przyjęli w Zbąszyniu delegaci poznańskiego urzędu wojewódzkiego oraz wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Poznaniu. Wszystkim przybyłym emigrantom rozdano bilety kolejowe do miejsc zamieszkania. Nieposiadającym żadnych środków na podróż udzielone zostały zapomogi.

Kierownictwo akcji dożywiania objął Polski Czerwony Krzyż w Poznaniu.

Wspaniały skok w nurty wód



W okresie upałów najchętniej spędza się czas nad morzem. Oto wspaniały skok pływaka do zimnych nurków morza.

Nieście pomoc najbardziej potrzebny

REPERACJE wiecznych Piór należy oddawać bezpośrednio tylko fachowcom JERZY MILL Piotrkowska 73 piór Dr. JUNGH'A Repr. Najnowszych wiecznych

Teatr-Ogród Dziś BAGATELA

Piotrkowska 94, tel. 240-50.

Dziś

pod kier. art. Tadeusza Falszewskiego z udziałem wybitnych sił artyst. stolicy Orkiestra pod kier. Sew. Pietruszki. - Choreografia: J. Ney. - Dekoracje: art. mal. St. Frasiak. Dziś 2 przed. o godz. 8 i 10. Ceny biletów od 75 gr. KAWIARNIA w ogrodzie czynna cały dzień. W ogrodzie stoliki do bridge'a, szachy, domino, bilardy amerykańskie.

TIK! TIK! TAK!

Dziś

Jadzi Andrzejewskiej

słynnej gwiazdy ekranu i sceny: Alesso, Carnero, Chmurskiej, OLSZY, Falszewskiego, Klimaszewskiego, Neya oraz „Bagatela girls”. Dekoracje: art. mal. St. Frasiak. Dziś 2 przed. o godz. 8 i 10. Ceny biletów od 75 gr. KAWIARNIA w ogrodzie czynna cały dzień. W ogrodzie stoliki do bridge'a, szachy, domino, bilardy amerykańskie.

Samochód-OPEL 1935

1,2 Ltr. 4 cyl. Limuzyna — nadszedł

Cena zł. 5.500.—

Fabrykacja — General Motors

Jeneralne zastępstwo na województwo łódzkie

EDWARD KUMMER, Sp. z o.o.

Łódź, ul. Wigury 7, tel. 213-63

MIESZKANIA

trzy- i cztero-pokojowe

wraz z hollami, nowoczesnie urządzone, z wszelkimi wygodami, w nowobudującym się domu przy ul. Bandurskiego u wylotu Al. Kościuski, wraz z centralnym ogrzewaniem, bieżącą ciepłą i zimną wodą, chłodniami, dźwigami elektrycznymi — na różnych piętrach

do wynajęcia

od 1 października. Informacje na miejscu, lub tel. 132-06, 132-04 i 132-14.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, Dowborczyków 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 lipca 1935 r. o godz. 11—13 w Łodzi przy ulicy Cegielińskiej 28 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: sto szesnastie ławek szkolnych, dwa biurka debowe, osiem katedr szkolnych, cztery szafy do książek, trzy szafy jedno-drzwiowe, dwadzieścia ławek drewnianych rozbitanych, cztery stołki białe freblowskie i inne, oszacowane na łączną sumę zł. 511 gr. 80, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 24 czerwca 1935 r. Komornik: ST. GÓRSKI. Sprawa Wolfa Szwarcbarda p-ko J. N. Kamińcowi.

Sygnatura IV. Km. 920/35. OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 4-go rewiru, Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 35, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 lipca 1935 r. o godz. 13 w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 87 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Putermanna, składających się z towarzyszy na rzecz Gimnazjum Męskiego im. Bolesława Prusa, oszacowanej na łączną sumę zł. 700. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 12 czerwca 1935 r. Komornik: ZAJKOWSKI.

POKÓJ umeblowany

DO WYNAJĘCIA Nawrot 2, front — II piętro, m. 31. Telefon.

Uzdrowiska i Letniska

WŁODZIMIERZÓW. Pensjonat „Trzy Lilie” Wajcmanowej i Russakowej, czynny. Oświetlenie elektryczne. Inf. Wajcman, Cegielińska 19, tel. 120-19.

KRYNICA Willa Dąbrówka, pokój, czterorazowe utrzymanie 5—5.50 zł., zależnie ceny pokoju.

PENSJONAT dla dzieci pod kierownictwem rutynowanej wychowawczynie, przyjmuje dzieci od lat 4 do 12, z pomocą w nauce, jak również dorosłych. Pokoje jasne, słoneczne, w lesie. Ceny b. przystępne. Łaskawe zgłoszenia do 28. 6. Łódź, tel. 217-79, od 29. 6. Kraszew Willa Ignacy Gajduda, pod lasem.

Choć jest kryzys, choć jest bieda Lecz bez „OLLA” żyć się nie da! OLLA Gum..?

Matki!

Zapisujcie swe dzieci do „KROPLI MLĘKA”

MALŻENSTWO poszukuje elegancko umeblowanego pokoju z obiadaniami lub całodziennym utrzymaniem w komfortowym mieszkaniu przy lepszej rodzinie (izr.) Oferty sub „Spokój” do Republiki.

DO WYNAJĘCIA 2 razy po 2 pokoje z kuchnią i wygodami od zaraz. Gdańska 5, od gospodarza.

PRZYJME panią lub panienkę do wspólnego pokoju. Polesie, ul. Srebrzyńska 91, m. 48, III wejście.

Kupno i sprzedaż

APARAT FOTOGR. 9x12 aplanat, 8 kasetek, ramki do kopjowania, statyw tanio sprzedam. Piotrkowska 93, m. 15. AKWARJUM sprzedam. Piotrkowska 93, m. 15, telef. 237-87.

SPRZEDAM elektryczny czajnik nowy. Godzina 3—4. Wólczańska 23, m. 1.

KUPIE wózek ręczny z budką do rozwożenia towaru. Wiadomość tel. 261-99 lub u dozorczy. Cegielińska 82.

SAMOCHOÓD - limuzyna „Chevrolet” „Fiat” torpeda (prywatne) w dobrym stanie sprzedam. Andrzeja 47, II p., m. 9.

ZYRANDOL kryształowy, lampa stołowa z brzozy, bardzo ładne, stylowe i meble kuchenne zaraz do sprzedania. Gdańska 44, m. 11, od godz. 10—12 i od 3—6 po poł.

OKAZYJNIE tanio do sprzedania 2 morgi ziemi z budynkami. Kal. Konarskiego 18.

Lokale

MIESZKANIA 3, 4 i 8 pokojowe z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość na miejscu u dozorczy Al. Kościuski 53 i Sienkiewicza 83. Informacje bliższe: Administracja Nie-ruchomości ZUS., ul. Bednarska nr. 24, Telefon 181-05

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią na półparterze z wszelkimi wygodami w nowym wykończonym, nowoczesnym domu. Magistracka 36.

FRONTOWY pokój umeblowany z niekrepującym wejściem do wynajęcia. Telefon, I piętro, Zawadzka 16-a, Wólczańska 2, m. 5.

DOBRE sytuowanemu panu wynajmę pokój (telefon, łazienka) Piotrkowska 80, m. 2. Oglądać można od 2—4 i 8—9-ej wieczór.

POSZUKIWANY pokój umeblowany dla pana. Oferty z ceną do admin. sub 181-36.

POKÓJ słoneczny w czystym domu na przeciwko ogrodu z balkonem tanio. Zeromskiego 27, m. 9, fr. II p., od 8—10.30, 4—10, tel. 135-20.

DO WYNAJĘCIA pokój dwuokienny, słoneczny z wszelkimi wygodami może być małżeństwo. Południowa 24, m. 12.

3 POKOJE duże z kuchnią, łazienką do wynajęcia. Lipowa 53, tel. 163-30.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem, bieżącą wodą do wynajęcia. Sienkiewicza 40, m. 10, tel. 235-17.

I LUB 2 POKOJE elegancko umeblowane z używalnością kuchni, wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Narutowicza 56, m. 25.

Posady

AKWIZYTORZY dzielni poszukiwani. Duże możliwości zarobkowe, kupujący artykuł. Wymagana kaucja 20—30 zł. Zgłoszenia o godz. 15—17. Piotrkowska 225, m. 12.

POSZUKIWANA wykwalifikowana kucharka z referencjami na wyjazd do większego pensjonatu. Oferty sub „ABC”.

POTRZEBA podręczna od zaraz. Łódzka 37-a, m. 8.

POTRZEBNA wykwalifikowana maniacurzystka do zakładu fryzjerskiego od zaraz. Narutowicza Nr. 32.

POLECAM służącą do wszystkich uczciwą i pracowitą. Zgłaszać do 239-33.

POSZUKIWANA wykwalifikowana osoba do niemowlęcia. Zgłoszenia: Dąbrowska, Śródmieście 29.

METALOWIEC, organizator masowych wyrobów metalowych, obejmuje odpowiedzialnie kierownicze stanowiska. Metalo-wiec. Oferty sub „Metalowiec”.

POTRZEBNY od zaraz męski pracownik fryzjerski. Zakł. fryz. Pomorska 35.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko - męski na stałe oraz fryzjerska manicurzystka. Zawadzka 8.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republika” są najlepszym i najtańszym środkiem z punktu widzenia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić coś okazyjnie, 5) dostać posadę, wyszukać pracownika — niechaj da drobne ogłoszenie do „Republiki”.

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 174-22.

SZOFER, który odprowadził dnia 28. 6. złotego, włochoatego pieska na Piotrkowską 152, m. 8, proszony jest o odprowadzenie psa za wynagrodzeniem pod powyższym adresem.

Zagubione dokumenty

TUSZYŃSKA Genia, Zakątna 65, wola kwit kaucyjny, wyd. w Piotrkowie.

ZGUBIONO kwit kaucyjny z Piotrkowa Łódzkiej na imię Chil Zak. Podrzeczna 8.

Centralna lecznica zębów PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY W ŁODZI przy ul. Piotrkowskiej Nr. 164, tel. 127-83. Przyjmuje: od 9 r. do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1-ej. Własne laboratorium zębów sztucznych. Rentgen. Ceny znacznie niższe. Lek.-dent. ŻADZIEWICZ.

D. JUSTMAN PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Nawrot 8 front 2 piętro Telefon 138-99.

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA przyjmuje od 10—1 i od 6—8 po poł. Piotrkowska 51 telef. 121-23

Doktor Z. Henrykowski Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych mieszka obecnie TRAUĞUTTA 9 front 1-sze piętro. Telefon 262-98. Przyjmuje panów od 8—11-ej i od 6—9 wiecz., niedz. i święta od 9—12.30 panie: od 10—11-ej i od 6—9 wiecz.

DOKTOR H. SZUMACHER CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE Piotrkowska 56 tel. 148-62. Od 9—1, od 5—9 pp., w niedziele i święta od 10—1.

Dr. E. Gutman choroby dzieci wznosił przyjęcia GDANŚKA 26, Tel. 173-00. Codz. od 9—11 i 4—7.

Wiercenie i gładzenie bloków Dostawa tłoków i pierścieni. Egalizowanie wałów korbowych. Gruntowne remonty. Generalne remonty motorów Warsztaty Samochodowe i Motocyklowe Inż. Jan Küster Łódź, Łomżyńska 9/13, tel. 190-55.

Dr. BRAUN powrócił Spec. chor. skórnych i wenerycznych przyjmuje od 8—1-ej i od 4—8 wiecz. Cegielińska 4, tel. 100-57

DO WIĘKSZEJ TKALNI WELNIANEJ POTRZEBNY MAGAZYNIER do wydawania przędzy. Konieczna znajomość przędzy welnianej. Oferty z podaniem życiorysu i referencji sub „M. T.” do administracji dziennika.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krta. Łódź, ul. Piotrkowska 164 tel. 125-26 przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

UWAGA. Przed trzema tygodniami w sklepie firmy „Gumosport” przy ul. Piotrkowskiej 6 pozostawiono walizkę z rzeczami, przyczem omyłkowo zabrano walizkę z artykułami spożywczymi innej klientki, obecnej w sklepie. Właścicielka walizki zgłosiła się w ciągu 10 dni dla zamiany walizki. Po tym terminie rzeczy będą oddane do komisariatu Policji.

DOKTOR TREPMAN specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych. Zawadzka 6 fr. 11 piętro telef. 234-12 8—12, 2—4, 6—9 wiecz. W niedziele i święta od 8—1 pp.

EKSPEDJENTKI, KELNERKI I KASJERKA młode ładnej prezencji DO OBJĘCIA POSADY od zaraz do wielkiego przedsięwzięcia sezonowego obok Łodzi. Od kasjerki wymagana kaucja. Zgłoszenia „Cukiernia”, Piłsudskiego, róg Narutowicza. 20-2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front, codziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI” w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryzaltem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.